8 stron PIERWSZY DZIEŃ TYGODNIA 8 stron

DZIENNIK POPULARNY

Wyd. A | ŁÓDŹ poniedziałek, 24 kwietnia 1978 roku | Cena 1 zł
Rok XXXIV | nr 93 (8974)

Delegacja KC PZPR na IX Zjazd KPH u Dolores Ibarruri

W sobotę delegacja KC PZPR na obradujący w Madrycie IX Zjazd KP Hiszpanii w składzie: członek KC, Maciej Szczepański i zastępca kierownika Wydziału Zagranicznego KC, Bogumił Sujka, została przyjęta przez przewodniczącą KP Hiszpanii, Dolores Ibarruri. W serdecznej rozmowie z przedstawicielami PZPR „Passionaria" prosiła o przekazanie pozdrowień polskim komunistom.

Omówienie odpowiedzi rządu PRL na notę sekretarza generalnego ONZ w sprawie regionalnych aspektów rozbrojenia

Rząd PRL przekazał odpowiedź na notę sekretarza generalnego ONZ w sprawie regionalnych aspektów rozbrojenia. Rząd PRL — czytamy w odpowiedzi — niejednokrotnie dawał wyraz swemu stanowisku w sprawie całkowitego i powszechnego rozbrojenia pod skuteczną kontrolą międzynarodową, a jednocześnie prowadzących do tego celu kroków częściowych w zakresie ograniczenia wyścigu zbrojeń, redukcji zbrojeń i rozbrojenia. Rząd PRL wyraża pełne poparcie dla wysiłków zmierzających do opracowania regionalnych środków rozbrojenia i odprężenia militarnego, stwierdzając, iż jeśli chodzi o Europę — sam czynnie w nich uczestniczy. Rząd

(Dalszy ciąg na str. 2)

Po rozmowach z L. Breżniewem Cyrus Vance opuścił Moskwę

Ogłoszenie wspólnego komunikatu

W SOBOTĘ ODBYŁO SIĘ NA KREMLU SPOTKANIE LEONIDA BREŻNIEWA Z CYRUSEM VANCEM. PRZEBYWAJĄCY W MOSKWIE OD 19 BM. SEKRETARZ STANU USA, PROWADZIŁ ROZMOWY Z MINISTREM SPRAW ZAGRANICZNYCH ZSRR, ANDRIEJEM GROMYKĄ, Z KTÓRYM OMAWIAŁ M. IN. PROBLEMY ZWIĄZANE Z PRZYGOTOWANIEM POROZUMIENIA O OGRANICZENIU STRATEGICZNYCH ZBROJEŃ OFENSYWNYCH (SALT).

Podczas rozmowy L. Breżniewa z C. Vancem, poświęconej omówieniu ogólnego stanu stosunków radziecko-amerykańskich, szczególną uwagę zwrócono na sprawę przygotowania nowego porozumienia między ZSRR i USA w sprawie ograniczenia strategicznych zbrojeń ofensywnych. Stwierdzając, że przeprowadzone w Moskwie radziecko-amerykańskie rozmowy na ten temat były pożyteczne, L. Breżniew podkreślił potrzebę podjęcia przez obie strony energicznych wysiłków w celu znalezienia wzajemnie możliwych do przyjęcia rozwiązań tych problemów, które wciąż jeszcze pozostają nie uzgodnione, lub nie zostały uzgodnione do końca. Wyrażono też zdecydowaną wolę działania w kierunku jak najszybszego zakończenia opracowania porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbrojeń, tak, aby mogło ono zostać podpisane możliwie jak najszybciej.

* * *

Na zakończenie rozmów, jakie przeprowadził w Moskwie amerykański sekretarz stanu Cyrus Vance, opublikowano w sobotę komunikat, który stwierdza m. in., że w czasie tych rozmów szczególną uwagę poświęcono kwestii ustalenia i realizacji dalszych kroków w celu usunięcia niebezpieczeństwa wojny atomowej i ograniczenia zbrojeń. Dokonano szczegółowej analizy stanu przygotowań nowego porozumienia o ograniczeniu strategicznych zbro-

(Dalszy ciąg na str. 2)

Specjalistyczne salony „Poznań-78"

Kontrakty i kontakty

(Informacja własna)

Aż cztery Międzynarodowe Salony Specjalistyczne — „Fotokinotechnika", „Intermasz", „Salmed" i „Secura" — zorganizowane w dniach 16—21 bm. — otworzyły program imprez targowych „Poznań-78". Poza „Fotokinotechniką", która miała w tym roku swój debiut, pozostałe salony znane są już dobrze producentom i handlowcom. Znani ze skrupulatności organizatorzy doliczyli się ponad 80 tys. zwiedzających, nie licząc gości z zagranicy, którzy również dopisali.

Nie zabrakło więc atmosfery targowej, tak jak i tradycyjnej konferencji prasowej podsumowującej 6 dni kontaktów handlowych przedstawicieli 400 firm z 22 krajów. Współorganizatorzy salonów z Polskiego Towarzystwa Handlu Zagranicznego „Varimex" poinformowali zatem, że efekty handlowe poznańskiej imprezy sięgnęły 170 mln zł dewizowych łącznych obrotów — zawarto bowiem 200 kontraktów. Najpoważniejsze — ze Związkiem Radzieckim, Czechosłowacją, NRD i Bułgarią.

Umowa importowa podpisana z przedstawicielami zjednoczenia handlu zagranicznego „Techmaszexport" przewiduje dostawę radzieckich krosien bezczółenkowych STB wartości 36 mln zł dewizowych, m. in. do zakładów przemysłu bawełnianego w Ozorkowie, łódzkich „Obrońców Pokoju", „Ceba" w Częstochowie oraz fabryki w Lubaniu Śląskim. Maszyny te produkowane są w ramach wielostronnej kooperacji 5 krajów RWPG. W ubiegłym roku kupiliśmy ich ok. 1,5 tys., w tym zaś — przewiduje się dalsze dostawy ok. 1,8 tys. sztuk.

Kolejny wielki kontrakt impor-

(Dalszy ciąg na str. 2)

TERLECKI W NATARCIU

CAF — Walczak — telefoto

Przygotowania do budowy polskiej elektrowni atomowej

22 bm. zakończyła się w Bydgoszczy konferencja naukowo-techniczna, poświęcona kontroli jakości robót budowlano-montażowych i urządzeń technologicznych elektrowni jądrowych. Zorganizowano ją w związku z planowaną na najbliższe lata budową pierwszej polskiej elektrowni jądrowej, która z pomocą ZSRR stanie nad Jeziorem Żarnowieckim w woj. gdańskim.

W toku 2-dniowych obrad polscy oraz zagraniczni specjaliści z tych krajów członkowskich RWPG, w których elektrownie jądrowe już istnieją lub są w budowie — przedyskutowali szczegółowo przede wszystkim problemy związane z organizacją i programem zapewnienia najwyższej jakości całemu procesowi budowy oraz eksploatacji przyszłej elektrowni „Żarnowiec". Omówione zostały sposoby maksymalnego zapewnienia niezawodności energetyki jądrowej ze strony konstruktorów, producentów materiałów i urządzeń, organizacji budowlano-montażowych oraz personelu eksploatacyjnego elektrowni.

Przy budowie pierwszej polskiej elektrowni atomowej zostaną wykorzystane również doświadczenie zdobyte podczas prac przy reaktorze jądrowym „Maria", wzniesionym przez polskich specjalistów w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku.

Latający spodek

W stolicy Kraju Basków poinformowano w czwartek, że poprzedniego dnia wieczorem setki osób zaobserwowały w okolicy Bilbao latający spodek w kształcie wielkiego cygara. Spodek koloru żółtego z czerwoną poświatą zanim zniknął przez 20 minut trwał w bezruchu nad portem w Bilbao.

W piątek 21 bm. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz podczas powitania w Las Palmas na Wyspach Kanaryjskich.
CAF — AP — telefoto

Pierwsza dama mórz i oceanów

Chyba jeszcze żadna kobieta nie zdobyła na Wyspach Kanaryjskich takiej popularności jak nasza sławna żeglarka Krystyna Chojnowska-Liskiewicz. Lokalne dzienniki od wielu dni zamieszczają obszerne relacje z jej rejsu, przedstawiają sylwetkę Polki i rozpisują się na temat naszego przemysłu jachtowego.

Korzystając z wolnej chwili dziennikarz PAP przeprowadził rozmowę z naszą żeglarką na pokładzie „Mazurka". **„Jeszcze nie zdążyłam się przystosować do pobytu na lądzie. Czuję się dużo bezpieczniej siedząc tu na pokładzie"** — powiedziała Krystyna Chojnowska-Liskiewicz.

Po niezbędnym remoncie jachtu, nasza żeglarka wraz z mężem odbędzie podróż do Polski.

DEMONSTRACJA W KOLONII

22 bm. w Kolonii (RFN) odbyła się demonstracja antynazistowska. Wzięło w niej udział 25.000 ludzi ubranych w obozowe pasiaki.
CAF — UPI — telefoto

Zakończenie obrad IX Światowego Kongresu Związków Zawodowych

W sobotę zakończyły się w Pradze obrady IX Światowego Kongresu Związków Zawodowych. Delegaci — reprezentanci organizacji związkowych z całego świata jednomyślnie uchwalili program działania oraz powszechną deklarację praw związkowych, stanowiące podstawę dalszego rozwijania aktywności i umacniania jedności organizacji, reprezentujących interesy ludzi pracy. Przyjęcie tych dokumentów poprzedziła nosząca demokratyczny charakter dyskusja z udziałem przedstawicieli różnych orientacji politycznych.

Kongres przyjął również rezolucje, określające stanowisko 230 mln związkowców wobec węzłowych problemów politycznych i społeczno-ekonomicznych współczesnego świata. Wybrano nowe władze SFZZ. Przewodniczącym federacji został sekretarz generalny Węgierskiej Krajowej Rady Związków Zawodowych, Sandor Gaspar, a sekretarzem generalnym dotychczasowy przewodniczący SFZZ, Enrique Pastorino (Urugwaj).

Wyspy na licytacji

W Madrycie podano do wiadomości, że wkrótce zostaną sprzedane na licytacji... dwie małe wysepki hiszpańskie, położone u wybrzeży prowincji Gerona. Powierzchnia większej wyspy wynosi 3 hektary.

CO DZIEŃ NIESIE

W 114 dniu roku słońce wzeszło o godz. 5.20 zajdzie zaś o 19.49.

Imieniny obchodzą

Aleksy, Grzegorz

Dyżurny synoptyk

w dniu dzisiejszym przewiduje dla Łodzi następującą pogodę: w ciągu dnia rozwój chmur kłębiastych i możliwość przelotnego deszczu lub burzy. Temperatura od 4 do 17 st. C. Wiatry słabe i umiarkowane północne i północno-zachodnie.

Ciśnienie o godz. 19 wynosiło 995,0 hPa, czyli 746,3 mm.

Ważniejsze rocznice

1943 — Zwycięska bitwa oddziałów GL w Puszczy Solskiej 1771 — Ur. Samuel B. Linde — twórca Słownika Języka Polskiego.

Taka sobie myśl

Rzeczą dla człowieka najważniejszą jest wychowanie. Albowiem każda rzecz dobrze rozpoczęta daje nadzieję dobrego wyniku.

Uśmiechnij się

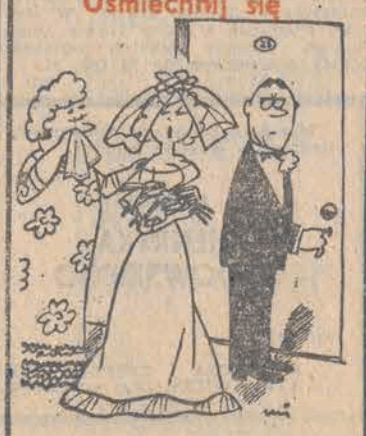

— Wiem, mamo, wiem — za każdym razem dajesz mi te same rady!...

KOMENTARZE FAKTY CIEKAWOSTKI

Wydarzeniem, które w ub. tygodniu wysunęło się na pierwszy plan była niewątpliwie wizyta amerykańskiego sekretarza stanu Cyrusa Vance'a w Moskwie, gdzie prowadził rozmowy z radzieckim ministrem spraw zagranicznych Andriejem Gromyką. Jest to już drugi pobyt Vance'a w stolicy ZSRR — po raz pierwszy udał się tam w marcu ub. roku, ale wówczas niczego konkretnego nie osiągnięto.

Wspominam o tym, gdyż owo pierwsze spotkanie było bardzo charakterystyczne dla debiutanckich poczynań prezydenta Cartera i jego nowej ekipy. Propozycje przywiezione przez Vance'a przed z górą rokiem nie nadawały się praktycznie do dyskusji i zostały stanowczo odrzucone przez stronę radziecką. Amerykanie wyciągnęli lekcję z tego niepowodzenia i tym razem Vance (wszystko na to wskazuje) zaprezentuje stanowisko bardziej realistyczne, bardziej rzeczowe. Za takim stwierdzeniem przemawia m. in. fakt dyskretnego zachowania się oficjalnych kół USA przed obecnym spotkaniem, co wyraźnie kontrastuje z poprzednim okresem, kiedy to zanim jeszcze ministrowie zasiedli do rozmów rozpętano głośną kampanię propagandową, uruchomiono mechanizm nacisków różnego rodzaju, usiłowano wytworzyć atmosferę niemal histeryczną.

Najważniejszy temat to kompleks zagadnień związanych z rozbrojeniem, ze szczególnym akcentem na ograniczanie zbrojeń strategicznych czyli na tym wszystkich co łączy się z drugą fazą rokowań SALT. Nie znaczy to oczywiście, że dwaj negocjatorzy ograniczą się wyłącznie do tej sprawy, bo na pewno mówić się będzie o Bliskim Wschodzie, o Afryce czy bombie neutronowej, ale SALT zdominuje raczej wszystko inne.

Poczynania Amerykanów w tej niezmiernie ważnej kwestii będą obecnie śmielsze, gdyż prezydent ma za sobą zwycięską kampanię o ratyfikację traktatów panamskich, a należy brać pod uwagę, że sprawa owych traktatów przez kilka ostatnich tygodni bez reszty absorbowała najbliższe otoczenia Cartera, a ponadto umocniła ona przekonanie prezydenta o możliwości uzyskania ratyfikacji wynegocjowanej z ZSRR drugiej fazy SALT.

Nie oznacza to jeszcze pełnego powodzenia rozmów moskiewskich, gdyż regres w stosunkach radziecko-amerykańskich jest wyraźny, a do przełamania impasu w rokowaniach SALT pozostało kilka niezmiernie istotnych kwestii, wśród których na pierwszy plan wybija się rakieta Cruise, broń niewątpliwie o charakterze strategicznym, czego nie chcą przyznać Amerykanie. Niemniej, mimo tych zastrzeżeń, oczekuje się od spotkania moskiewskiego znacznego postępu i wyjaśnienia choćby części spornych kwestii.

Istnieje także inna możliwość, a dotyczy ona rokowań wiedeńskich, gdzie próbuje się znaleźć rozwiązanie w niezmiernie dla Europy ważnej sprawie — redukcji sił zbrojnych i zbrojeń na naszym kontynencie. Według nie potwierdzonych, lecz uporczywie powtarzających się „przecieków" obaj ministrowie poświęcili temu tematowi sporo czasu, by uzgodnić kwestię, która jest główną przeszkodą na drodze do osiągnięcia porozumienia. Jest nią liczebność wojsk obu stron stacjonujących w Europie, a dokładniej jak liczyć owo wojsko.

Rzecz wygląda trochę humorystycznie, ale daleko jej od śmieszności. Otóż Zachód, szczególnie Amerykanie, liczą tylko tak zwane „combat troops" czyli oddziały bojowe, reszta zaś to „służby cywilne" zaopatrzenia, łączności i inne, które przy obliczaniu liczebności wojsk Układu Warszawskiego wlicza się jako normalne wojsko i w ten sposób dochodzi do twierdzenia że mamy „przewagę liczebną" i w związku z tym należy w Europie redukować siły zbrojne „asymetrycznie". **Mimo odbycia w Wiedniu 150 posiedzeń, mimo upływu ponad czterech lat nie udało się wyperswadować Zachodowi tej niedorzeczności o „asymetrycznej redukcji".** Ostatnie wieści z Wiednia zdają się przemawiać za tym, że Amerykanie zrozumieli wreszcie w czym rzecz i należy się spodziewać podjęcia w Moskwie tego tematu, a co ważniejsze, zrobienia jakiegoś konkretnego kroku naprzód.

Ponieważ główna uwaga obserwatorów skupiona była na spotkaniu ministrów w Moskwie, w cień zeszła inna podróż. Otóż w Waszyngtonie przebywał jako specjalny wysłannik kanclerza Schmidta wiceprzewodniczący frakcji parlamentarnej SPD w Bundestagu, Horst Ehmke. Miał on za zadanie wyjaśnić nieporozumienia między Bonn a Waszyngtonem spowodowane odroczeniem decyzji o bombie „N".

Rzecz cała sprowadza się do tego, że w Bonn oczekiwano decyzji na „tak", ale nie chciano tego powiedzieć głośno, gdyż rząd czuł się związany decyzją kierownictwa własnej partii, które zajęło w sprawie broni neutronowej stanowisko negatywne. Wysłano więc do USA ministra Genschera, by ten nakłonił Cartera do zajęcia zdecydowanego stanowiska. Nie wyszło — prezydent nie mógł czy nie chciał brać wszystkiego na siebie.

W wyniku takiego obrotu sprawy opozycja w RFN podniosła krzyk — stosunki RFN — USA znalazły się na dnie. W rezultacie kanclerz czuł się zmuszony do działania i stąd podróż Ehmkego za Atlantyk. Spotkał się tam z czołowymi przedstawicielami administracji (m. in. z Brzezińskim), po czym wrócił do Bonn, by tam uspokoić opinię publiczną i zapewnić ją, że wszystko jest w najlepszym porządku.

— **Powinniśmy się przyzwyczaić** — mówił na konferencji prasowej — **do nowych układów w małżeństwie z Amerykanami. W każdym małżeństwie zdarzają się różnice poglądów, więc w naszym, trwającym już ponad trzydzieści lat, także.**

Ehmke dodał też, co jest bardzo charakterystyczne dla postawy dominującej w RFN, że w tym „małżeństwie" skończył się okres nierówności, system patriarchalny, zastąpiony przez system partnerstwa. **„Wysoko cenimy sobie emancypację"** — oto konkluzja wywodów Ehmkego. Ciekawe tylko jak dalece zamierza RFN „wyemancypować się" w tym rzekomo w pełni harmonijnym małżeństwie?

HENRYK WALENDA

Wyobraźnia granicą strachu

Za Bolimowem kończy się już asfalt. Kawalkada autokarów, prywatnych samochodów z rejestracjami wielu województw skręca w polną drogę. Po kilku kilometrach zatrzymujemy się na skraju lasu. Jest już ciemno, dochodzi godzina 21. Z daleka dobiega przejmujący dźwięk dzwonów. Z początku ledwo słyszalny, później coraz głośniejszy, coraz bardziej absorbujący uwagę. Nastrój chwili potęgują rozstawione co kilkanaście metrów pochodnie. Wszyscy poddają się panującej atmosferze, tajemniczości, niepokoju, oczekiwania.

Wąska ścieżka prowadzi w głąb lasu. Przed nami niewielka polana a właściwie bagnisko. Na jego środku wznosi się górująca nad otoczeniem wysepka. Strzela w górę słup ognia. W jego świetle ukazują się przerażające w swej wymowie rozstawione na skałach i głazach, rzeźby. Wyciągnięte rozpaczliwie ręce, groteskowe przerażające twarze.

Bez żadnego wstępu, wprowadzenia, rozpoczyna się misterium. Widowisko będące artystycznym protestem, manifestacją antywojenną.

Nagle dociera do setek widzów — wśród których znajdują się m. in. wiceprzewodniczący Rady Państwa — Józef Ozga-Michalski, sekretarz KW PZPR w Skierniewicach — Tadeusz Szymański i wicewojewoda skierniewicki — Marian Gała — głos świadka wstrząsającej tragedii, jaka tu, właśnie w tym miejscu, w lasach bolimowskich rozegrała się podczas I wojny światowej, w nocy z 6 na 7 lipca 1915 r. W prostych zwyczajnych słowach stara kobieta opowiada jak Niemcy zaatakowali żołnierzy rosyjskich gazami trującymi — pierwszą w świecie bronią masowej zagłady, opowiada o tym jak od tych gazów zginęli również Niemcy, opowiada także o nieludzkiej śmierci, o męczarniach, o chowaniu poległych, w tym właśnie miejscu gdzie rozgrywa się misterium.

O tej tragedii pisał André Malraux w „Łazarzu". W świadomości widzów powstaje straszliwy obraz: „Ścieżka zbaczała ku pozycjom niemieckim. Skacze po niej ktoś na czworakach, konwulsyjnie. Nagi. Jeszcze dwa metry, zjawa unosi szarą twarz o oczach bez białek, rozciąga wargi, jakby zawyć miał epileptyk. (...) Oszalała z bólu miotając się niczym wszyscy szaleńcy świata, jak gdyby ciało jej zamieszkiwała już tylko męczarnia, kilkoma żabimi skokami zanurza się w zgniliznę. Wycie przeszywa ciszę przedhistoryczną: wycie nadludzkich cierpień przechodzi w milczenie".

I znów monumentalna muzyka, i znów obrazy, i znów oświetlone płomieniami budzące grozę rzeźby.

Nie sposób oderwać się od innych słów Malraux: „Po tym ataku na froncie rosyjskim nadeszło Verdun, iperyt we Flandrii, Hitler, obozy zagłady".

Nie pada ani jedno słowo. Nie słyszymy — nigdy więcej. Słowa te narzucają się jednak same. Słyszymy je cały czas w dźwiękach muzyki, w słowach poezji.

Misterium dobiega końca. Gasną światła pochodni. Wszyscy wracają w milczeniu.

Autorami tego misterium antywojennego, widowiska integrującego poezję, rzeźbę, malarstwo i muzykę, była artystyczna grupa „Za", działająca w Rawce w woj. skierniewickim. W widowisku wykorzystano wiersze Józefa Ozgi-Michalskiego, Wiesława Sokołowskiego, muzykę — Helmuta Nadolskiego, rzeźby — Wiktorii Iljin i obrazy — Zdzisława Dolatkowskiego.

* * *

Pod tym hasłem odbyła się wczoraj w lesie pod Babichami koło Rzgowa manifestacja, której uczestnicy — członkowie koła ZBoWiD w Rzgowie i Tuszynie oraz okoliczni mieszkańcy uczcili pamięć ofiar faszyzmu — Polaków, zamordowanych w 1943 r. Miejsce stracenia udekorowano narodowymi flagami, zaś przy zbiorowej mogile wartę honorową zaciągnęli harcerze. Do zebranych przemówił **Tadeusz Sochaczewski** — wiceprezes koła ZBoWiD w Rzgowie. Przypomniał on tragiczne dzieje narodu polskiego w czasie niemieckiej okupacji, nawiązując do wydarzeń 1943 roku, kiedy w tutejszych lasach Niemcy zamordowali bestialsko dziesiątki bojowników o wolność tej ziemi. Wyraził też dążenia wszystkich Polaków do życia w pokoju. Następnie mieszkańcy gminy Rzgów złożyli wieńce.

J. CYPERLING

Kronika wypadków

SOBOTA, 22 KWIETNIA

■ O godz. 11.00 na ul. Krzemienieckiej przy Konstantynowskiej Maksymilian G., lat 71 wszedł nieostrożnie na jezdnię i potrącony został przez samochód ciężarowy. Z urazami głowy poszkodowanego przewieziono do szpitala

■ O godz. 11.25 na wiadukcie na ul. Promińskiego kierowca samochodu osobowego IF 3927 Janusz C. potrącił przechodzącą obok przejścia dla pieszych Marię C., lat 70. Kobieta doznała urazów nogi i przebywa w szpitalu.

■ O godz. 11.50 na ul. Wojska Polskiego 42 2,5-letni Kamil D. wbiegł na jezdnię i potrącony został przez samochód „Fiat". Dziecko doznało złamania nogi i ogólnych potłuczeń. Przebywa w szpitalu.

■ O godz. 13.25 w Ozorkowie na trasie E-16 „Mercedes" potrącił Stanisławę R., która poniosła śmierć.

■ O godz. 14.50 na skrzyżowaniu ulic Rydzowa — Wici kierowca „Skody" LDA 0559 Krzysztof N. potrącił na przejściu dla pieszych Stanisławę M., lat 88. Staruszka doznała złamania nogi

■ O godz. 16.30 na skrzyżowaniu ulic Armii Czerwonej i Sarniej kierowca „Fiata" LDA 3169 Tomasz M. potrącił przechodzącą „na zebrze" 12-letnią Annę O., ktora doznała urazów głowy i przebywa w szpitalu.

■ O godz. 17.05 na ul. Anczyca 10-letni Robert P. wybiegł na jezdnię i potrącony został przez „Fiata".

■ O godz. 17.30 w Brzeźcy, gmina Stryków, wybuchł pożar w kurniku. Straty poniesione przez właściciela Józefa P. wynoszą około 125 tys. zł.

■ O godz. 19.30 przy zbiegu ulic Rzgowska — Lokatorska kierowca „Zaporożca" 9738 IF, Tadeusz K. spowodował zderzenie z motocyklem. 18-letni kierowca motocykla". Zbigniew S. po opatrzeniu udał się do domu, a jego pasażerka z urazami kolana przebywa w szpitalu.

■ O godz. 20.45 w Ksawerowie Ignacy M., lat 60 przechodząc jezdnię potrącony został przez samochód LDA 1321. Pieszy doznał urazów twarzy i złamania nogi.

■ O godz. 23.55 na ul. Limanowskiego 183 Józef G. przebiegając jezdnię, potrącony został przez „Warszawę" IF 1347. Pieszy doznał złamania nogi i przewieziony został do szpitala

NIEDZIELA, 23 KWIETNIA

■ O godz. 19.30 na skrzyżowaniu ulic Wierzbowa — Jaracza kierowca „Fiata" LDA 8655 taxi spowodował zderzenie z „Fiatem 126 p". W wyniku zderzenie 4 osoby jadące „maluchem" doznały lekkich obrażeń. Straty oszacowano na 20 tys. zł.

(kl)

▲ Zakaz utrzymywania „prywatnych armii" w Libanie ▲ Konsultacje polityczne w Bejrucie ▲ Begin zaproszony do Waszyngtonu

Z Bliskiego Wschodu

Komisja parlamentarna, grupująca przywódców głównych formacji politycznych Libanu zawarła porozumienie przewidujące zawieszenie działalności „prywatnych armii", utrzymywanych przez poszczególne partie polityczne. Komisja ta, utworzona po dymisji dotychczasowego rządu, zabroniła również w uchwalonym odpowiednim dokumencie — działalności „wszelkich ugrupowań zbrojnych w Libanie, jeżeli nie reprezentują one władzy państwowej".

Obserwatorzy polityczni, podkreślając doniosłość tego porozumienia stwierdzają, że jeśli będzie ono realizowane, to powinno stać się punktem zwrotnym w rozwoju sytuacji i doprowadzić do odwołania z Libanu zarówno arabskiego korpusu bezpieczeństwa, jak i sił ONZ rozlokowanych w Libanie południowym. Obserwatorzy przypominają jednak, że w ostatnich czasach w Libanie partie polityczne zawarły już niejedno porozumienie, które pozostało tylko na papierze.

W Bejrucie, gdzie od kilku dni trwa całkowity, choć nie pozbawiony pewnego napięcia, spokój, politycy libańscy prowadzą konsultacje w sprawie utworzenia nowego rządu.

W Jerozolimie ambasada USA przekazała premierowi Izraela, Menachemowi Beginowi, oficjalne zaproszenie prezydenta Jimmy Cartera do złożenia wizyty w Waszyngtonie. Daty nie ustalono, wiadomo jednak, że w najbliższych dniach do USA udaje się minister spraw zagranicznych Izraela, Mosze Dajan, którego wizyta będzie poświęcona przede wszystkim przygotowaniu nowego spotkania Carter — Dajan.

Eksplozja w Sztokholmie

W niedzielę rano w sztokholmskich dzielnicach Huddinge i Farsta nieznani sprawcy wysadzili w powietrze dwa budynki: szkołę i chwilowo niezamieszkały dom czynszowy. Eksplozje wydarzyły się niemal w tym samym czasie, a oba budynki zostały doszczętnie zniszczone. Szczęśliwym zbiegiem okoliczności nie było ofiar w ludziach.

C. Vance opuścił Moskwę

(Dokończenie ze str. 1)

jeń ofensywnych. Nastąpiło pełne zbliżenie stanowisk stron w kwestiach, które nie zostały jeszcze w pełni uzgodnione. Obie strony — głosi komunikat — zrobią wszystko, by nowe porozumienie SALT zostało zawarte jak najszybciej.

* * *

Amerykański sekretarz stanu — Cyrus Vance, opuścił w niedzielę 23 bm. Moskwę po zakończeniu kilkudniowej wizyty w Związku Radzieckim. Cyrusa Vance'a pożegnał na lotnisku Wnukowo radziecki minister spraw zagranicznych Andriej Gromyko.

Młodzież wstępuje do partii

W sobotę w Łowiczu odbyła się inaugurująca „Dni Leninowskich" w woj. skierniewickim, uroczystość wręczenia 150 uczniom szkół ponadpodstawowych z tego miasta oraz 20 młodym robotnikom legitymacji kandydackich PZPR.

W uroczystości m. in. wzięli udział: kierownik Wydziału Nauki i Oświaty KC PZPR — **Jarema Maciszewski**, I sekretarz KW PZPR w Skierniewicach — **Ryszard Bryk** i przewodniczący Rady Wojewódzkiej ZSMP w Skierniewicach — **Kazimierz Bors.** (je)

Satyra walcząca

W sobotę — w ramach obchodów Dni Przyjaźni Polsko-Radzieckiej otwarto w łódzkim Klubie Dziennikarza wystawę rysunków satyrycznych „Krokodyla" pt. „Satyra w walce o pokój i socjalizm". Zorganizowała ją redakcja „Karuzeli" oraz Klub Dziennikarza.

Jest to ekspozycja znakomita, zarówno w swoich treściach, jak i formie, stanowi bowiem przegląd najcelniejszych rysunków satyrycznego czasopisma „Krokodyl", wychodzącego od roku 1922. Eksponowano tu prace klasyków satyry radzieckiej, takich, jak słynni Kukryniksy oraz B. Jefimow, J. Ganf, B. Leo. Średnie pokolenie reprezentują m. in. E. Szukajew i M. Moczałow — satyrycy o ostrych piórach i mądrym spojrzeniu na świat.

Satyra obyczajowa stanowi tu raczej margines, dominuje natomiast polityczna, walcząca o pokój, socjalizm sprawiedliwość społeczną, antyimperialistyczna i antykapitalistyczna — satyra przekorna, dowcipna, a ostra w swoich krytycznych dygresjach i atakach.

Reprezentowani tu rysownicy — artyści, znakomicie operują kreską, a realistyczny rysunek uatrakcyjniany bywa często efektownymi niuansami kolorystycznymi. Dodatkowy — a chyba i bardzo ważny — walor tej satyry, to wielka jej komunikatywność. Satyrycy radzieccy adresują do szerokiego ogółu i znajdują u niego pełne zrozumienie.

Wystawę, na której obecny był **Georgij Marczik**, zastępca redaktora naczelnego „Krokodyla" otworzył prezes łódzkiego oddziału Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich, naczelny redaktor „Karuzeli" — **Wojciech Drygas.** Będzie ona w tym lokalu czynna tylko przez kilka dni. Byłoby więc dobrze, gdyby — ze względu na jej cenne wartości ideowe i artystyczne — pokazano ją później w którymś z większych przyzakładowych domów kultury w Łodzi.

Warto też dodać, że równocześnie część rysunków satyryków „Krokodyla" eksponowana jest obecnie w Piotrkowie, w tamtejszym Klubie TPP-R.

M. JAGOSZEWSKI

Dziecko „z probówki"

Londyński dziennik „Daily Mirror" doniósł, że w lipcu br. w szpitalu w Oldham urodzi się pierwsze na świecie „dziecko z probówki". Gazeta przypomina, że w ten sposób uwieńczony zostanie rozpoczęty przed 10 laty program, którego celem było doprowadzenie do zapłodnienia jajeczka poza organizmem.

Z doniesień gazety wynika, że we wrześniu ub. roku ginekologowi ze szpitala w Oldham, Patrickowi Steptoe i dr Robertowi Edwardsowi z Uniwersytetu Cambridge udało się w końcu doprowadzić do zapłodnienia „w probówce" jajeczka, pobranego z organizmu kobiety. Po kilku dniach zarodek z powrotem wprowadzono do organizmu. Embrion przyjął się, a z badań wynika, że ciąża tej kobiety, której nazwiska na razie nie ujawniono, przebiega normalnie.

Warto przypomnieć, że już wcześniej, w 1974 r. prof. Douglas Bevis z kliniki uniwersytetu w Leeds zaszokował świat lekarski oświadczeniem, że z powodzeniem przeprowadził podobne eksperymenty, i że „dzieci z probówki" urodziły się i żyją normalnie. Bevis padł jednak ofiarą nagonki i załamał się psychicznie.

Dramatyczny apel papieża w sprawie Aldo Moro

Atmosfera wyczekiwania w Rzymie

W sobotę rano, na kilka godzin przed upływem ultimatum, od którego spełnienia terroryści uzależnili życie Aldo Moro, papież Paweł VI wystąpił z publicznym apelem, w formie listu, do Czerwonych Brygad o uwolnienie więzionego od 38 dni polityka. „Piszę do was, ludzie Czerwonych Brygad, wypuście Aldo Moro na wolność, przywróćcie go jego rodzinie i społeczeństwu" — mówi we własnoręcznie napisanym liście Paweł VI.

„Nie znam was, ani nie mam żadnej możliwości nawiązania z wami kontaktu" — podkreśla papież, zaznaczając, że nie otrzymał żadnego pełnomocnictwa, ani nie łączy go z Moro „żaden interes prywatny", lecz traktuje porwanego jako „członka wielkiej rodziny ludzkiej" i „syna Kościoła". List papieża kończy się słowami: „Ludzie Czerwonych Brygad, pozostawcie mnie, wyrazicielowi uczuć tak wielu waszych współobywateli, nadzieję, że w waszych sercach jest jeszcze miejsce dla zwycięskiego uczucia humanitaryzmu".

Mimo upływu kilkunastu godzin od wyznaczonego przez terrorystów spod znaku „Czerwonych Brygad" na godzinę 16 czasu warszawskiego w sobotę, terminu ultimatum, nie napłynęły żadne informacje w sprawie losów uprowadzonego przed 39 dniami przewodniczącego włoskiej chadecji, Aldo Moro. Porywacze nie skontaktowali się dotąd z międzynarodową katolicką organizacją charytatywną „Caritas", która miałaby podjąć się misji mediacyjnej, zgodnie z ostatnią decyzją Chrześcijańskiej Demokracji. Kierownictwo chadecji wykluczyło bowiem ewentualność rozpoczęcia bezpośrednich rokowań z ekstremistami, uważając to za pogwałcenie prawa i instytucji demokratycznych.

Obserwatorzy polityczni w Rzymie wyrażają przekonanie, że terroryści nie urzeczywistnią w najbliższej przyszłości swej groźby stracenia Aldo Moro, tym bardziej, że udało im się osiągnąć jeden z celów politycznych, a mianowicie doprowadzić do zachwiania jedności tzw. koalicji parlamentarnej.

W zasadzie porywacze Aldo Moro nie sprecyzowali nazwisk swych wspólników, przetrzymywanych w więzieniach, którzy mieliby być wypuszczeni na wolność w zamian za zwolnienie Aldo Moro. W chwili obecnej we Włoszech trzymanych jest w więzieniach ponad 300 ekstremistów.

Omówienie odpowiedzi rządu PRL

(Dokończenie ze str. 1)

PRL — głosi odpowiedź — dokłada i nadal będzie dokładał wysiłków, aby rokowania wiedeńskie zakończyły się sukcesem w postaci zmniejszenia wysokiego stopnia koncentracji wojskowej w Europie środkowej, bez zmiany istniejącej tu ogólnej równowagi sił i doprowadziły do redukcji wojsk i rozbrojenia.

W odpowiedzi stwierdza się, że w sprawach dotyczących rozbrojenia regionalnego powinny być stosowane te same fundamentalne zasady, jak przy rozbrojeniu w ogóle.

Rząd PRL jest zdania, iż poszukiwania regionalnych rozwiązań rozbrojeniowych powinny koncentrować się w pierwszej kolejności na tych regionach, gdzie istnieje największe nagromadzenie zbrojeń, gdzie wzajemna konfrontacja jest szczególnie wielka, albo gdzie istnieje niebezpieczeństwo jej wzrostu.

Spośród szeregu spraw, które podlegać powinny konkretnym rozwiązaniom w dziedzinie rozbrojenia regionalnego — odpowiedź rządu PRL wymienia m. in. zamrożenie, ograniczenie i redukcję sił zbrojnych i zbrojeń jądrowych i konwencjonalnych; zakaz produkcji, przekazywania i nabywania nowych rodzajów i systemów broni masowego rażenia; zapobieganie terytorialnemu rozprzestrzenianiu nowych rodzajów i systemów broni, ograniczanie jakościowego wyścigu zbrojeń. Bardzo ważną rolę mają do spełnienia regionalne środki, których celem jest zmniejszenie groźby wybuchu wojny, zwłaszcza jądrowej.

W końcowej części odpowiedzi rząd PRL wyraża pogląd, że ogólne zagadnienia związane z rozbrojeniem regionalnym mogą być rozważane na specjalnej sesji ONZ, natomiast konkretne rozbrojeniowe posunięcia regionalne powinny być opracowane w gronie zainteresowanych państw. Zdaniem rządu PRL, do posunięcia naprzód sprawy rozbrojenia regionalnego z pewnością przyczyniłoby się rychłe zwołanie światowej konferencji rozbrojeniowej.

Kontrakty i kontakty

(Dokończenie ze str. 1)

towy podpisali w Poznaniu przedstawiciele „Varimexu" z czechosłowacką firmą „Chirana", kupując aparature i sprzęt medyczny wartości blisko 60 mln zł dewizowych. Jednocześnie „Varimex" zawarł umowe eksportową z czechosłowacka centralą „Kovo" na dostawy polskiego sprzętu i aparatury medyczej o wartości 9 mln zł dewizowych. „Salmed" obfitował w szereg innych kontraktów eksportowych, na podstawie których „Varimex" dostarczy instrumenty medyczne odbiorcom z Japonii, RFN, Szwecji i Jugosławii. Kupiliśmy natomiast aparaturę oraz plastykowe i gumowe artykuły medyczne z Jugosławii. Francji, RFN i Anglii. Belgijski „Optical" dostarczy szkła okularowe i soczewki. Wytwórcy z NRD — m. in. aparaty rentgenowskie, których tak bardzo potrzebuje nasza służba zdrowia.

Nie tylko sentymenty nakazują przyjrzeć sie bliżej polskim wystawcom salonu „Intermasz". **„Varimexowi" i „Befamie" przybył przecież w tym roku nowy partner — Biuro Eksportu „Varimex-Wifama", które powstało w końcu ub. roku przy łódzkim Kombinacie Maszyn Włókienniczych „Polmatex-Wifama".** To nie okrzepłe jeszcze organizacyjnie biuro zawarło w Poznaniu kontrakty wartości 5,5 mln zł dewizowych. Do Czechosłowacji powędrują zgrzeblarki i aparaty farbiarskie, a do Bułgarii — przędzarki do wełny.

Pierwsze koty za płoty: niezależnie od kontraktacji przedstawiciele biura mieli pełne ręce roboty. Ekspozycja maszyn włókienniczych wzbudziła zainteresowanie specjalistów z kraju i z zagranicy. **Fachowcy przyglądali się uważnie m. in. prototypowej teksturarce wyprodukowanej w łódzkim „Majedzie". Dzięki tej maszynie otrzymuje się przędzę przypominającą bouclé (jak wyjaśni laik), o trwałej konstrukcji i zastosowaniu w tkaninach obiciowych i technicznych (jak uzupełni specjalista). Znawcy pokazywali również z duma automatyczną linię czyszczaco-zgrzeblącą z „Falubazu", w której nowością o dużym znaczeniu technologicznym jest bezzwrotny, automatyczny system podawania włókien. I natychmiast prowadzili do wifamowskiego krosna „100 W": połączenia „Saurera" z urzadzeniem rapierowym. Ten techniczny mariaż daje przyspieszenie pracy maszyny rzędu 20 proc. Tych wspaniałości, którymi delektowali się specjaliści, było jeszcze sporo — choćby przędzarka PF-1 (wir stacjonarny) i absolutny „szlagier" przędzarka PW-1, która może prząść 100-procentowa bawełnę i jej mieszanki.**

Na zakończenie słów parę o interesujących kontaktach „Varimexu" z firmami polonijnymi, reprezentowanymi przez Polsko-Polonijną Izbe Przemysłowo-Handlową „Inter-Polcom", które służyć mają nawiazaniu i rozszerzeniu kooperacji produkcyjno-handlowej. Odnotujmy więc tylko jeszcze, że przedstawiciele polonijnych firm ze Szwecji i Monaco zainteresowani są współpracą z naszymi producentami, oferując dostawy elektronicznego wyposażenia do maszyn włókienniczych.

W sumie, poznańskie salony — jak oceniono — były imprezą udaną i pożyteczna.

ANNA TYSZECKA

„KUKUŁECZKA"

I Llosowanie

6 — 7 — 12 — 21 — 23 — 25 i liczba dod. do 5, 4 i 3 traf. — 30

II LOSOWANIE

6 — 9 — 16 — 20 — 27 — 32 i liczba dod. do 2 traf. — 18 oraz końcówki banderoli: 882298, 82298, 2298, 298, 851399 — przydział na samochód Fiat 126 p.

Z głębokim żalem zawiadamiam, iż w dniu 21 kwietnia 1978 roku zmarł mój Mąż

S. † P.

STANISŁAW ŁYSZCZYŃSKI

Pogrzeb odbędzie się w dniu 24 kwietnia br. o godz. 15 na cmentarzu św. Wincentego (Doły), o czym zawiadamia

ŻONA I RODZINA

PODZIĘKOWANIE

Władzom i Pracownikom Uniwersytetu Łódzkiego oraz wszystkim, którzy w ciężkich i bolesnych dla mnie chwilach związanych ze śmiercią mojego ukochanego Męża

S. † P.
DR
EMILA CHUDEGO

okazali mi wzruszające dowody przyjaźni i życzliwości oraz wzięli tak licznie udział w uroczystościach pogrzebowych składam tą drogą najserdeczniejsze podziękowanie

BARBARA CHUDY

Z głębokim żalem zawiadamiamy, że dnia 20 kwietnia 1978 roku zmarła w wieku 57 lat

S. † P.

JANINA OCIŃSKA

pozostawiając w nieutulonym żalu Rodzinę.

Pogrzeb odbędzie się dnia 24 kwietnia br. o godz. 15 z kaplicy cmentarza na Kurczakach.

RODZINA

Wyrazy serdecznego współczucia z powodu zgonu naszej Pracownicy i Koleżanki

HENRYKI STEGLIŃSKIEJ

składają Synowi i pozostałej Rodzinie

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KOLEŻANKI I KOLEDZY z ŁÓDZKIEGO PRZEDSIĘBIORSTWA OBROTU SUROWCAMI WŁÓKIENNICZYMI I SKÓRZANYMI

TOW. DYREKTOROWI

INŻ.

ZENONOWI KOZŁOWSKIEMU

serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MATKI

składają:

DYREKCJA, POP PZPR, RADA ZAKŁADOWA I WSPÓŁPRACOWNICY z ZAKŁADÓW MLECZARSKICH w ŁODZI

W dniu 18 kwietnia 1978 roku zmarł w wieku 40 lat były, ceniony pracownik Zakładu Energetycznego Łódź — Teren

WIESŁAW KĘDZIERSKI

Wyrazy szczerego współczucia Rodzinie Zmarłego składają:

DYREKCJA, PODSTAWOWA ORGANIZACJA PARTYJNA, RADA ZAKŁADOWA oraz KOLEŻANKI I KOLEDZY

Wyrazy głębokiego współczucia Rodzinie z powodu śmierci

DR MED.

HENRYKA SADOWSKIEGO

składają

DYREKCJA I ZESPOŁY TEATRU WIELKIEGO w ŁODZI

Wyrazy głębokiego współczucia

KOLEDZE

WŁADYSŁAWOWI ANDROSOW

z powodu śmierci

MATKI

składają:

KOLEŻANKI z WOJ. OŚRODKA INFORMATYKI I STATYSTYKI MEDYCZNEJ

KOLEŻANCE

KRYSTYNIE JAROSZYŃSKIEJ

wyrazy serdecznego współczucia z powodu śmierci

OJCA

składają:

KOLEŻANKI I KOLEDZY z INSTYTUTU CHEMII OGÓLNEJ POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

Naczelnemu lekarzowi Szpitala im. dr H. Jordana

dr MARII TYSZKO

wyrazy głębokiego współczucia z powodu śmierci

TEŚCIOWEJ

składają

PRACOWNICY ze SZPITALA im. DR H. JORDANA

Drogiej

KOLEŻANCE

DR MED.

MARII SADOWSKIEJ

adiunktowi w Zakładzie Mikrobiologii Lekarskiej Akademii Medycznej w Łodzi serdeczne wyrazy współczucia z powodu śmierci

MĘŻA

składają

WSPÓŁPRACOWNICY

Drogiej

KOLEŻANCE

DR

BARBARZE RADOMSKIEJ

wyrazy współczucia z powodu zgonu

OJCA

składają

KOLEŻANKI I KOLEDZY z INSTYTUTU FIZYKI POLITECHNIKI ŁÓDZKIEJ

LUDZIE i PROBLEMY • LUDZIE i PROBLEMY

Mimo znacznego stopnia nowoczesności cechującej dziś każde większe przedsiębiorstwo przemysłowe, odnosi się wrażenie, że zakłady z kilku ważnych przyczyn znajdują się w ciągłej pogoni za utraconym czasem. Dziś czas pracy, na który składa się pełne wykorzystanie możliwości nowoczesnego parku maszynowego, ma wartość jakiej nigdy przedtem u nas nie miał. Oczywiście to różnica gdy nieczynna jest kuźnia, bo kowal pojechał do GS po gwoździe, lub gdy na wydziale obróbki mechanicznej stoi numerycznie sterowana obrabiarka, gdyż technik z jej obsługi pojechał z drukiem „L-4" pomagać bratu w wykopkach.

progi i bariery w rytmie czasu pracy

Z ostatnich krajowych analiz wynika, że na najdotkliwsze straty czasu roboczego składa się wciąż niski poziom organizacji pracy oraz absencja. Szczególnie ta druga utrudnia wdrażanie choćby najbardziej racjonalnych zasad organizacji pracy, przeciwstawiając im wiele sytuacji żywiołowych.

Porządkowanie tych problemów — to sprawy niełatwe. Wymagają współdziałania całej załogi, samorządu i kierownictwa. Potrzebują oddziaływań wychowawczych, ekonomicznych oraz odpowiednich warunków technicznych. Przyjrzeliśmy się temu kompleksowi spraw w łódzkim „Majedzie". Po dokonanej modernizacji i wprowadzeniu nowych systemów organizacji pracy, stary ten zakład zaczął konkurować z najlepszymi w branży. Z powodzeniem. O dokonanym skoku niech powie tylko jeden ze wskaźników, to jest akumulacja. Po latach nierentowności, gdy zakład dofinansowywany był przez branżę, w 1976 r. akumulacja wyniosła w „Majedzie" 2 mln zł, a w 1977 roku już 100 mln zł Jest się z czego radować, jest się z czym pokazać.

Porównywalnie więc „Majed" osiąga dobre wyniki i „winduje się" w górę. Ludzie, którzy kiedyś zaczęli już wątpić w starą łódzką firmę, na dobre się z nią znów zwiazują. Liczy się rosnąca ranga zakładu w przemyśle. Zmalała więc bardzo wysoka do niedawna fluktuacja, dokuczliwe wędrówki pracowników. Ludzie przestali zmieniać miejsce pracy, załoga sie ustabilizowała. To fakt. Ale nadal występują duże codzienne trudności z bieżącym wykonywaniem zadań poszczególnych dni. Trzeba sięgać po godziny nadliczbowe. Przyczyna jest istotna. Zadania rosną, planowe zatrudnienie ograniczono o 38 osób, biorąc pod uwagę zaawansowaną mechanizację i automatyzację, a tu maszyny nieraz musiałyby stać, bo ludzie są „na stanie" ale nieobecni. Tylko urlopy wypoczynkowe są w planie „obłożenia" zadań produkcyjnych przewidziane. Wszystkie inne nieobecności powodują konieczność „łatania" dziur w mozolnie tworzonych systemach organizacji pracy. „Majed" jest już teraz zakładem dobrym. Mógłby być doskonałym, gdyby nie to właśnie.

W 1977 r. na jednego robotnika „Majedu" przypadło 409 godzin nie przepracowanych z różnych powodów. Stanowi to ponad dwa miesiące nieobecności. Podczas gdy z powodu urlopów w ciągu tego roku jeden robotnik nie pracował średnio 166 godzin, to z powodu chorób — 189 godzin. Statystyka uogólnia, nie mówi więc o tych, którzy cały czas pracowali za siebie i z konieczności za innych — obecni, za nieobecnych. W „Majedzie" zatrudnionych jest 1217 robotników bezpośrednio produkcyjnych i pomocniczych. Roczny czas nie przepracowany wyniósł więc ogółem w 1977 r. 497 tys. godzin. Z tego na urlopy przypadło 201 tys. godzin a na choroby 230 tys. godzin. Próbuję inne nieobecności z planowanymi urlopami, ponieważ uderza fakt, że czas wypoczynku przewyższany jest przez okres chorób. Czyżbyśmy więc nieodpowiednio wykorzystywali dni przeznaczone na regenerację sił i zdrowia?

Na absencję składa się szereg nieobecności usprawiedliwionych, przewidzianych przepisami. Jest ich w porównaniu z chorobami w „Majedzie" pozornie niewiele — bo 43 godziny na jednego robotnika w omawianym roku. Ale pomnóżmy to znów przez 1217 osób, a okaże się, że warto przejrzeć jeszcze raz dokładnie co jest przyczyną tych zwolnień. Czy tylko losowe sprawy rodzinne, czy może także biurokratyczna mitręga skazująca na zbędne wędrówki po urzędach w godzinach pracy? Wtedy sprawa bowiem przestaje być kłopotem tylko jednego zakładu, 8 godzin absencji nie usprawiedliwionej obciążającej ponadto średnio konto jednego robotnika, zamyka zestaw wskaźników, które negatywnie obciążają wyniki rozwijającego się szybko zakładu.

Bo teraz kolej na skutki ekonomiczne i społeczne takiego stanu rzeczy. **W „Majedzie" w 1977 r. przepracowano 81 tys. godzin nadliczbowych, przekraczając limit planowanych nadgodzin. Jest to poważne obciążenie dla zakładu, biorąc pod uwagę dużą nieopłacalność wzrostu tych godzin dodatkowych.** Są one o 70 proc. droższe od zwyczajnych godzin pracy, a przy tym mniej wydajne, bo pracę w tym czasie wykonują ludzie już zmęczeni poprzednią robotą na swojej zmianie.

Jak widzą skutki absencji mistrzowie?

Oni to bowiem muszą ustawiać wszystko po nowemu, gdy rano ktoś nie stawia się przy maszynie. **Mistrz wydziału montażu KRZYSZTOF ŚMIGIELSKI:** „Montujemy skręcarki i przewijarki. Praca terminowa, na eksport. Każda para rąk się liczy. Jest dziś u mnie 9 nieobecnych. Dla wykonania planów dziennych i miesiąca 80 proc. obecnej załogi musi zamiast 8 godzin — pracować 12. Jest u mnie kilku wysłużonych, z długoletnim stażem pracowników. Chorują okresowo, ale to świetni pracownicy. Jest też kilku młodych ludzi, którzy często przynoszą zwolnienia z rejonu na 2—3 dni i to w dość dziwnych sytuacjach, po świętach, przed dniami wolnymi, po uroczystościach.

Mistrz wydziału obróbki lekkiej EDWARD POKORA: U mnie 30 proc. obsady to kobiety. Choroby dzieci to u nas problem. Ale bardziej przykro patrzeć, jak ludzie z krótkim stażem przynoszą niespodzianie zwolnienia, i to najczęściej, gdy do wykonania jest jakaś cięższa robota. Wtedy trzeba te „nawalanki" ratować. Ludzie z innych stanowisk nie odmawiają, ale przecież to im dezorganizuje własną robotę akordową. Są zachęty materialne, ale przecież to jest praca kosztem wypoczynku.

Starszy mistrz obróbki kół zębatych JERZY ZIELIŃSKI: — U mnie załoga pilnuje roboty, chce zarobić. Mam jednego co pracuje pół roku. Po wypłacie wypije i potem choruje. Zwolnień nie bierze, ale kłopot sprawia. Podobno chce się zgłosić „na odwyk".

Frezer MIECZYSŁAW GUT: — Roboty mamy zawsze dużo przy ustawianiu maszyn. Gdy kogoś nie ma, trzeba pomagać przy frezowaniu i robić nadgodziny. Ludzie nie odmawiają, ale znów inni — „kombinują". Jak im robota bardziej pracochłonna nie pasuje — to chorują bo „na zasiłku" lekko wpada niezły grosz. Ale to mniej poważni pracownicy. Mama da jeść, to się robotą nie przejmują. U nas jest sporo osób, co po kilka lat nie były na zwolnieniu. Na produkcji nie lubi się bumelantów. Utrudniają innym.

GRAŻYNA MARCINIAK, p.o. kierownika działu kadr i szkolenia zawodowego: — Najwyższy wskaźnik korzystania ze zwolnień chorobowych występuje u nas w grupie wiekowej 50—59 lat oraz w grupie ludzi młodych. Najniższy w grupie 40—49 lat. Nasza załoga pracuje w warunkach trudniejszych niż inne. Dlatego częściej przeprowadzamy badania okresowe i kompleksowe, systematycznie poprawiamy warunki pracy i opiekę zdrowotną. Ale jednak w ciasnym starym zakładzie przy Żeromskiego nie będą one nigdy takie, jak w nowym oddziale na Nowych Sadach.

Przykro to mówić, ale dla części pracowników zwolnienia chorobowe stały się okazją do własnych kalkulacji. Najpierw praca w godzinach nadliczbowych, „windowanie" średniej zarobku, a potem — L-4 z wysokim „chorobowym". Mimo coraz lepszego funkcjonowania przychodni lekarskiej w zakładzie, aż dwie trzecie zwolnień udzielanych jest przez przychodnie rejonowe. Już z tego wyciągnęliśmy pierwsze wnioski. Wraz ze służbą zdrowia przeprowadzamy co kwartał wnikliwe analizy sytuacji zdrowotnej, by stosować szerzej zapobieganie zachorowalności. Są też wnioski organizacyjne. Pracowników czesto chorujących nie wolno angażować w godzinach nadliczbowych. Do pracy wychowawczej włączyły te zagadnienia organizacja partyjna i związkowa.

ROMUALD KAZIMIERSKI — kierownik przychodni zakładowej: — Chorób przewlekłych mimo dobrej opieki jest sporo. Nie są one inne niż w innych zakładach — choroba wrzodowa, układu kostnego, układu krążenia. Za pewien sukces uważamy, że wskaźnik absencji chorobowej choć wysoki, w ciągu trzech lat prawie w „Majedzie" nie wzrósł, a także i fakt, że

przyczyną zwolnień nie są choroby zawodowe.

Najczęściej powodem zwolnień są wypadki zatrucia i urazy pozazawodowe oraz ostre zakażenie układu oddechowego. Są to więc m. in. skutki procesów cywilizacyjnych wielkiego miasta i wpływu środowiska. Najwięcej zwolnień jest od chirurgów z zewnątrz. Wypadki i urazy zawodowe stanowią u nas niewielki procent. Pacjenci są różni. Jednych siłą trzeba zmuszać do leczenia (są tak przejęci pracą, że nie chcą brać zwolnienia, bo uważają się za niezastąpionych). Istnieje też marginesowe zjawisko wywierania presji na lekarzy, gdy nie stwierdzają powodu do zwolnienia. Pewne sprawy wymagają uregulowania w skali szerszej niż sam zakład pracy, np. komisyjne orzeczenie o wypadku wątpliwej choroby itp.

„Majed" ma w tym roku dostarczyć doskonałych maszyn za 352 mln zł, tj. o 14 proc. więcej niż w 1977 r. 57 proc. wyrobów — to eksport. Produkcja części zamiennych ma wzrosnąć o 43 proc. tj. do 115 mln zł. Cały przyrost produkcji osiągnięty ma być poprzez wzrost wydajności pracy. Te trudne zadania wymagają włączenia się każdego pracownika. Absencja chorobowa tak jak braki organizacji, utrudnia pracę wszystkim. Trzeba jej zapobiegać wszystkimi metodami. Stąd potrzeba dalszego rozszerzenia roli lecznictwa i opieki zdrowotnej, by skutecznie zmniejszać zachorowalność. To jedna sprawa. Solidarność robotnicza zawsze nakazuje zastąpić chorego kolegę. Rzecz jednak w tym, by ludzie uczciwi nie musieli pracować za kombinatorów i by uprawnienia socjalne i trudności zakładu nie były wykorzystywane dla nieuzasadnionych korzyści.

Stąd potrzeba systematycznych oddziaływań na sferę moralną załogi, odwoływania się do lojalnych postaw wobec kolegów i swego zakładu, potępiania nieuczciwych manipulacji służących nadużyciu stworzonych warunków socjalnych. I to sprawa druga.

Maryna Kraj

„Rzeczpospolita" Pojezierska

12 hektarów zieleni, 40 tysięcy róż, 1590 drzew, 3200 metrów żywopłotów, tysiące krzewów. Etatowo zajmuje się się tym bogactwem jedna dziewczyna — ogrodnik. Choćby się dwoiła i troiła, sama niewiele by zdziałała. Osiedle jest zielone, kwitnące od wiosny po jesień — bo nieetatowo przez cały rok zajmują się nim jego mieszkańcy.

Ten zielony przykład to rzecz, od której zaczęliśmy rozmowę przypadkowo. Bo zieleń i czystość — to w tym osiedlu już nie temat, już żaden problem. Rozwiązano go kilka lat temu.

Osiedle, o którym mowa, to „Pojezierska". 15 tysięcy mieszkańców (z czego 13 tys. spółdzielców z „Osiedla Młodych") — reszta z kwaterunku. Główną ulicą jest Pojezierska, gęsto obsadzona drzewami. Ulicami granicznymi są: Ks. Brzóski — Kniaziewicza — Srebrna — Hipoteczna. Pozostały między blokami drewniane ruderki w ogródkach, z podwórkami pełnymi walących się komórek. Ostatnie ślady tego, co było tam przed laty, kiedy w miejscu obecnej „Tysiąclatki" przy Hipotecznej był jeszcze PGR.

Osiedle zdobyło I miejsce w Łodzi w konkursie Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej jako najlepsze, najbardziej estetyczne, najlepiej gospodarujące. Jest ono od kilku lat na własnym rozrachunku gospodarczym. Czyli mówiąc — jak sobie pościel tak się wyśpi. Wszystko zależy od gospodarności zarządu, ale nie tylko — od współpracy tegoż zarządu z mieszkańcami, inaczej mówiąc, z samorządem osiedlowym.

O pracy samorządu mogą świadczyć sprawozdania i pochwały na różnych szczeblach. Do mieszkańców osiedla bardziej jednak przemawiają inne przykłady, drobne, ale konkretne. Nie chcąc tu wyliczać zbyt długo, stwierdzimy, że Zarząd Osiedla i Samorząd nie mając na głowie wielkich spraw znanych pionierom z Widzewa - Wschód i Retkini-Zachód (rozwalonych dróg, trudności komunikacyjnych, dotkliwego braku sklepów, żłobków, przedszkoli a nawet szkół), mogły skupić się na sprawach drobniejszych, czasami niedostrzegalnych.

Nikt by nikomu marnego słowa nie powiedział, gdyby na przykład nie było w osiedlu kortu tenisowego. Kierownik osiedla — p. Ryszard Kaczorowski, widząc jak dwa lata temu między domami zaczęły biegać z rakietami grupy młodych „Fibaków", pomyślał, że kort się przyda. Nikt nikogo by nie potępił, gdyby zimą dzieci nie miały zradiofonizowanego sztucznego lodowiska. Najwyżej mieszkańcy sąsiadujących z lodowiskiem bloków nie byliby narażeni na hałaśliwe wieczory. Cześć im i chwała za to, że nie protestują i rozumieją, że młodzież lubi głośno się bawić. Nie by się nie stało, gdyby obok ogrodu zabaw dla dzieci nie było kawiarenki (z kawką, herbatą, lemoniadą) — dla mam i dzieci... Czy można żyć bez rzeźby w centralnym miejscu osiedla? Można, ale jakże miło czasami spojrzeć, jak osiedle pięknieje. Czy musi być fontanna naprzeciwko domu zarządu? — nie. Ale dobrze, jeśli jest.

Wyliczyłam tylko kilka drobiazgów. W osiedlu wszystko jest rozpisane na godziny, na głosy, na pory roku. Młodzież szkolna permanentnie konserwuje trawniki. Kierownictwa szkół osiedlowych nie wyrywają sobie włosów z głowy przed dniami obowiązkowej pracy społecznej: co tu dać dzieciom do roboty, by była ona pożyteczna i wychowawcza.

Mózgiem osiedla jest niewątpliwie p. Kaczorowski. Mózgiem czującym — nie komputerem. Wie, że jednostka bez pomocy samorządu, bez odgłosów i sugestii komitetów domowych, niewiele zdziała. I mówiąc o osiedlu — nie mówi — ja.. Mówi — my.

ALINA PONIATOWSKA

— Naszym problemem — mówi p. Mikołaj Wiśniewski, emerytowany poligraf, aktualnie przewodniczący Komitetu Osiedlowego — jest handel. Zamiast trzech pawilonów mamy tylko jeden. Za mało rzeźników, brak sklepu rybnego, brak niektórych usług. Mamy natomiast teczkę dokumentów wysyłanych na ten temat gdzie się da. Fakt, że można coś uzyskać — udało nam się przebranżowić sklep Otexu dla młodzieży, na sklep dla wszystkich.

— Naszą sprawą — mówili sekretarz Terenowej Organizacji Partyjnej — Tadeusz Dzięciołowski i wiceprzewodniczący Komitetu Osiedlowego, oficer MO — Czesław Walter — jest otwarcie furtki osiedlowego działania dla młodych.

Mówiliśmy także o tym, że działaczem trzeba się urodzić. A zwłaszcza działaczem osiedlowym, bez przerwy sprawdzanym, zawsze na widoku, którego działalności sąsiedzi nie oceniają przecież „na okrągło". Mówiliśmy o tym, że działanie w osiedlu to nie start do oszałamiającej kariery. Ale różne są przepisy na szczęście. I to dobrze, że są tacy, których zadowala praca dla swoich, wśród swoich. Cieszy fakt, że np. sąsiad chwyci za łopatę i posadzi drzewka, a sąsiadka pochwali za to, że dzieci wieczorami tak świetnie spędzają czas w Domu Kultury — wspólnej własności „Harnama" i osiedla. Pojezierska ma chyba dzięki temu najbardziej roztańczona dzieciarnię. Nie tylko roztańczoną, ale i śpiewającą, modelującą, fotografującą, deklamującą...

Aktyw jest liczny. Nie możemy pisać o osiedlu nie wspominając o zasłużonej działaczce Zofii Zabiełło, o Mieczysławie Bieńku, Felicji Smokowskiej, Edwardzie Sobacińskim, Antonim Bierwaszu, Januszu Walterze, Wiasławie Psiurskim, Romanie Mokrzańskim Jerzym Filipiuku, Romanie Kropidłowskim, Jadwidze Keller, Janinie Mozgale, Aleksandrze Kwiatkowskiej.

Zaczęłam wizytę na osiedlu potężnym faux pas — od najbardziej zaniedbanych miejsc przy ul. Ks. Brzóski, gdzie bloki zostały oddane w grudniu, więc otoczenie jeszcze się nie zieleni wiosenną trawką. Wytłumaczono mi, że tam właśnie budują fontannę. Zakończyłam od przejścia z kierownikiem osiedla na ukos, przez podwórka. Gospodarz mówił np.: wszyscy dostali białą farbę do wymalowania balkonów; a ten jeden — tam, na czwartym piętrze, jeszcze nie pomalował, trzeba mu przypomnieć. Zaglądaliśmy w każdy śmietnik, w każdą dziurę. Kierownik bez przerwy odpowiadał na ukłony sąsiadów, a ja myślałam — czy mieszkańcy Pojezierskiej różnia się od mieszkańców innych osiedli? Czy w innych osiedlach ludzie nie chcieliby tak czysto, tak ładnie mieć wokół domów?

Rzecz w tym, że te dobre chęci trzeba umieć wykorzystać.

Nowalijki przez cały rok!

• Szansa dla drobnych gospodarstw rolnych • Dobry towar dla konsumenta

Statystyki wykazują bardzo niski udział warzyw w naszym codziennym menu. Czym właściwie dysponujemy w tej dziedzinie? Ziemniaki, kapusta, buraki i marchew, sezonowo — sałata i ogórki...

A przecież mamy możliwości zwiększenia produkcji warzyw. Niektóre województwa wykorzystują swoje możliwości w tej dziedzinie tylko w 45 proc. — mając wszelkie warunki ku temu, by nie tylko zaspokoić potrzeby rynku, ale i produkować na eksport. Przy dobrej organizacji warzywnictwa można poszerzyć produkcję nowalijek, które często dowozi się z odległości 100 i więcej km. Poza zaoszczędzeniem transportu, skorzysta na tym konsument.

Potencjalnymi producentami warzyw i nowalijek są posiadacze drobnych gospodarstw; kilkuhektarowe gospodarstwa doskonale nadają się do produkcji warzyw, hodowli drobiu, pszczelarstwa. Takich drobnych rolników mamy w kraju setki tysięcy.

Praktyka wykazuje, że wielkie kombinaty warzywne, wymagające kosztownych inwestycji, nie są w stanie dostarczać na rynek wymaganych ilości dobrych, świeżych warzyw. Np. gigant o powierzchni 1000 ha wymaga najnowszych maszyn i narzędzi, często pochodzących z importu, dużej ilości środków transportu; z kolei posługiwanie się maszynami oraz transport wymagają odpowiedniej ilości bitych dróg polowych, zajmujących grunty, na których mogłyby rosnąć warzywa. Oprócz maszyn potrzebna jest siła ludzka — według obliczeń ok. 500 ludzi na tak wielkim obszarze! Tymczasem mały producent potrzebną siłę ludzką znajduje we własnej rodzinie lub sąsiedztwie, wykorzystuje też maszyny i narzędzia, które już ma w swoim gospodarstwie.

Odpowiednie zorganizowanie tego typu produkcji warzyw pozwoli szybko zaspokoić potrzeby rynkowe, rozszerzy asortyment warzyw przeznaczonych na nasze stoły; potrzebna jest też większa ich ilość do zamrażalni.

O tym, co na ten temat mówi konsument, świadczą kolejki na targach, przy straganach, na których ukazują się nowalijki i warzywa „z pierwszej ręki". Mają popyt, zyskują uznanie — i chętnie płacimy za nie nawet wyższe ceny. Rozwój tej dziedziny gospodarki rolnej sprawi że te artykuły pierwszej potrzeby przestaną być sezonowymi.

Czy sama miłość wystarczy?

„INTERPRESS" ROZMAWIA Z PSYCHOLOGIEM MGR JADWIGĄ ZAŁĘCKĄ — DYREKTOREM STOŁECZNEGO UNIWERSYTETU DLA RODZICÓW.

— Odpowiedź na pytanie, postawione w tytule, wcale nie jest łatwa. Wychowanie jest trudną sztuką, wymagającą zarówno przygotowania intelektualnego, jak i ogromnej wrażliwości. W tej dziedzinie, jak zresztą i w każdej innej, są ludzie, nie posiadający wprawdzie przygotowania, ale wykazujący za to ogromny talent pedagogiczny, pozwalający unikać im kłopotów wychowawczych w rodzinie. Brak specjalistycznej wiedzy rekompensowany bywa otwartymi postawami wobec życia, ogólnym oczytaniem — tym, co nazywamy zdrowym rozsądkiem. Cenzus naukowy nie przesądza więc o umiejętnościach rodzicielskich.

— Kiedyś kobiety po prostu rodziły dzieci, nikt nie mówił, ani nie pisał o potrzebie pedagogizacji rodziców; sądziło się, że wystarczy instynkt rodzicielski i rodzicielska miłość. Czyżby dziś było to niewystarczające?

— Nikt nie neguje potrzeby ciepła, serdeczności, miłości rodzicielskiej w procesie kształtowania osobowości młodzieży. Umieć kochać — to bardzo wiele. Tyle, że kochać mądrze jest o wiele trudniej. Kieruję Uniwersytetem dla Rodziców od kilku już lat i uważam tę pracę za kontynuację pięcioletniego zawiadywania Młodzieżowym Telefonem Zaufania. Jego anonimowość, stanowiąca gwarancję pełnej szczerości, uświadomiła mi potrzebę kontaktu z „drugą stroną" — z rodzicami, gdyż wielu konfliktów, z którymi zwracała się do nas młodzież, można byłoby uniknąć, gdyby rodzice posiadali konieczną wiedzę o prawidłowościach rozwojowych dziecka, fazach jego dojrzewania.

Obecnie kierowana przeze mnie placówka specjalizuje się w poradnictwie wychowania rodzinnego. Potrzeby społeczne w tej dziedzinie są ogromne. Przyczyn tego jest wiele. Pozytywną jest niewątpliwie — obserwowana u rodziców, zwłaszcza młodych — potrzeba bardziej racjonalnego podejścia do zagadnień wychowawczych. Wiąże się to zapewne ze wzrostem ogólnego poziomu wykształcenia polskiego społeczeństwa. Młodzi rodzice chcą wiedzieć, jak przebiegają fazy rozwoju psychofizycznego dziecka, chcą rozumieć zachodzące w nim przemiany. Odczuwają swe „niedokształcenie" w zakresie prawidłowego pełnienia ról macierzyńskich, czy ojcowskich.

Na krańcowym biegunie wśród przyczyn narastania potrzeby kontaktu rodziców ze specjalistami w dziedzinie wychowania, są sytuacje konfliktowe pomiędzy rodzicami i dziećmi, niepowodzenia wychowawcze, niepokoje.

— Każde dziecko jest inne. Czy można więc — pedagogizując rodziców, w sposób z konieczności ogólny — nauczyć ich zasad postępowania w jednostkowych przypadkach?

— Dzieci są niepowtarzalne, mamy więc do czynienia również z przeróżnymi sytuacjami wychowawczymi. Są jednak również prawidłowości wychowania i rozwoju dziecka.

Dziecko trzeba znać i rozumieć. Co to znaczy znać? Mając wiedzę o fazach rozwojowych, prawidłowościach wieku — umieć „zdiagnozować" własne dziecko, skonfrontować jego zachowanie z prawidłowościami psychologii, wychwytywać to, co się w nich mieści, i to, co stanowi odchylenie — zarówno in plus, jak i in minus. Oczywiście, że samo porównywanie z normą nie wystarcza, mamy przecież do czynienia z indywidualnymi cechami. Jednak znajomość dziecka wraz ze znajomością prawidłowości rozwojowych istoty ludzkiej, pozwala nam na rozumienie dziecka, motywacji jego zachowań, na ich interpretację. Zdarza się bowiem często, że rodzice zbyt pochopnych dokonują ocen. Wiele miejsca na naszych spotkaniach poświęcamy temu, dlaczego dziecko kłamie, jakie okoliczności je do tego skłaniają. Dyskutowaliśmy również nad tym, co oznacza zwrot „grzeczne dziecko". Czy jego pozytywne zachowanie wynika ze znajomości zasad współżycia, czy też — jak to jest często w przypadku dziewcząt — postawy lękowej wobec otoczenia?

— Czy można prosić o krótką chociażby charakterystykę tych spraw, z którymi rodzice anonimowo zwracają się o pomoc za pośrednictwem dyżurujących przy telefonie specjalistów?

— Są to przede wszystkim kwestie konfliktowe. W dużym stopniu dotyczą sytuacji dziecka w rodzinach rozwiedzionych. Chodzi o konflikty między byłymi małżonkami, w które często angażowane są dzieci lub młodzież. Ich rozwiązanie wymaga najczęściej osobistych kontaktów, do których zresztą — dzięki telefonowi — niejednokrotnie dochodzi. Wiele alarmistycznych telefonów dotyczy wzajemnego braku zrozumienia, bezradności rodzicielskiej wobec młodzieży trudnej wychowawczo, niepowodzeń szkolnych dzieci i szukania z nich wyjścia. Telefoniczne sygnały rodzicielskie, w których rozwiązywaniu staramy się — to znaczy dyżurujący psychologowie, pedagodzy, lekarze — pomóc, są dla nas również sygnałem spraw, wymagających szczególnej troski szkoły, z którą nasza placówka stara się na co dzień współpracować.

Na wszystko jest rada

Zabrudzoną od wewnątrz karafkę można oczyścić następująco: wrzucić doń pokrojony drobno surowy ziemniak, wlać trochę wody a następnie potrząsać kilkakrotnie.

• • •

Ugotowane ziemniaki będą suche i mączne jeśli po ich odcedzeniu nakryjemy garnek czystą ściereczką. Wchłonie ona parę wodną.

• • •

Mocno zabrudzone ścierki i szmatki można prać w silnych proszkach bez potrzeby zanurzenia w płynie rąk. Wystarczy, że zamoczone w roztworze ścierki będziemy wygniatać przy pomocy pompki (hydroletki) do przetykania zlewu.

• • •

Zabrudzone w czasie malowania ram okiennych szyby można oczyścić w następujący sposób. Otóż plamy z olejnej farby trzeba pokryć masłem lub margaryną, a następnie zetrzeć szmatką. W ten sposób możemy zlikwidować plamy z parapetu, podłogi a nawet rąk.

• • •

Jak domowym sposobem wyprać pierze z poduszek? Pióra przekładamy delikatnie z wsypy poduszki do przygotowanych poprzednio woreczków z rzadkiej tkaniny. Zaszyte woreczki ostrożnie trzepiemy z kurzu, a następnie wygniatamy w ciepłej wodzie z dodatkiem rozgotowanego mydła i sody. Czynność tę powtarzamy kilkakrotnie. Na koniec woreczki z pierzem płuczemy w zimnej wodzie, wyciskamy i suszymy na słońcu.

SZEF KUCHNI POLECA

SAŁATKA HISZPAŃSKA

25 dkg ryżu ugotować na sypko, ostudzić. Zielony groszek (mała puszka) osączyć i dodać do ryżu. 30 dkg pokrajanych cienko i uduszonych pieczarek wraz z dwoma pokrajanymi paprykami (mogą być ze słoika) wymieszać dodając majonez z łyżeczką słodkiej papryki oraz łyżką pasty pomidorowej lub keczupu. (Zamiast grzybów może być pokrojona w kostkę kiełbasa.) Przed podaniem sałatka powinna przez dwie godziny „dojrzewać" w lodówce. Podając na stół przybrać listkami sałaty i połówkami jaj.

LIKIER

Składniki: puszka mleka skondensowanego, szklanka cukru, jedna porcja kawy-neski, 3/4 szklanki spirytusu (90 proc.), 2—3 łyżeczki wody przegotowanej.

Mleko zagotować z cukrem, kawę rozpuścić w wodzie i wiać do ostudzonego mleka, spirytus należy dolewać powoli cały czas mieszając. Napój jest gotowy do picia po pół godzinie.

KULKI Z ZIEMNIAKÓW

1 kg obranych i ugotowanych ziemniaków przepuścić przez maszynkę, dodać 3 dkg masła, 3 żółtka oraz gałkę muszkatołową do smaku, wszystko dobrze wymieszać. Zagotować szklankę wody, osolić, dodać 6 dkg masła, wsypać 15 dkg mąki i stale mieszając gotować (na płytce azbestowej) dopóki ciasto nie będzie odchodziło od ścianek naczynia. Zdjąć z ognia, lekko ostudzić, dodawać pojedyńczo 2 jaja ucierając na gładką masę. Połączyć ciasto z masą ziemniaczaną, dobrze wymieszać i oziębić w lodówce. Formować małe kulki i smażyć na złoty kolor w dużej ilości tłuszczu.

Wiosenne propozycje

Z najnowszych propozycji warszawskiej projektantki, Grażyny Hase, wybraliśmy twarzowe komplety, znakomite na wypady za miasto. Uszyto je z teksasu w modnym kolorze khaki. Dodatki, które — jak twierdzą znawcy mody — decydują o charakterze całości, w tym wypadku — torba i paski, wykonane są z naturalnych surowców: skóry i lnianego sznurka.

CAF — Radkiewicz

Takie oto ozdoby lansują duńscy projektanci...

CAF — Polfoto

Wiosną — czas pomyśleć o naszych głowach. Fryzura, którą paniom proponujemy, zaprezentowana została m. in. na konkursie fryzjerskim w Sofii.

CAF — BTA

ZRÓB TO SAM...

Drabinka na pnące rośliny

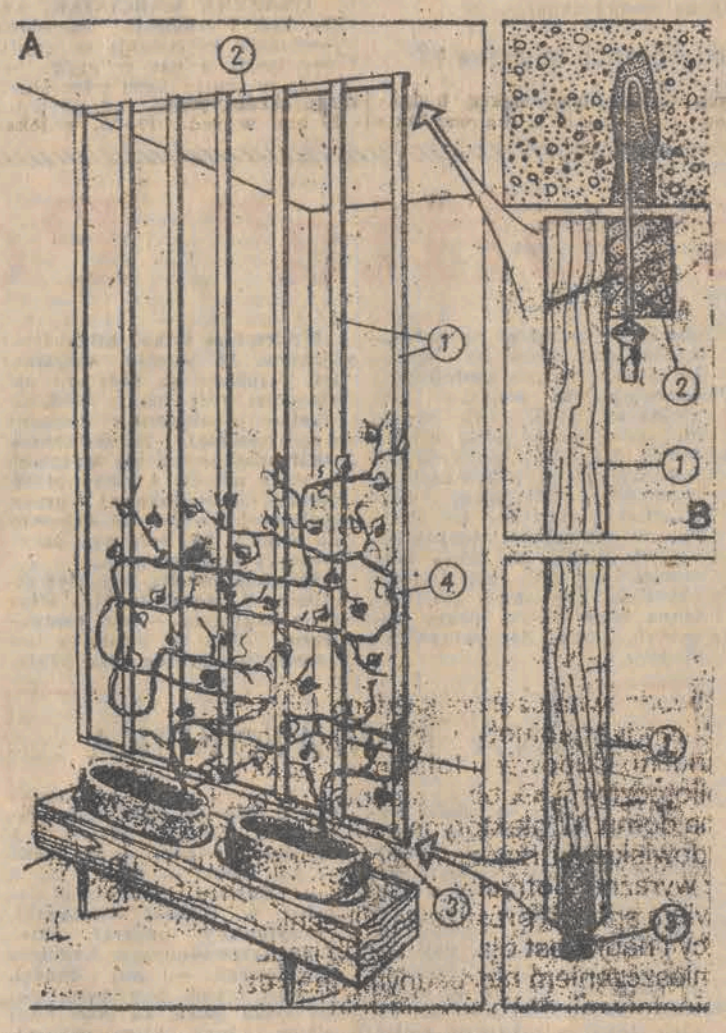

Pnące rośliny pokojowe można ułożyć w kształcie wiszącej ścianki „przegradzającej część pokoju" (rys. A). Cienkie listewki z suchego drewna, łączymy klejem i cienkimi gwoździkami. Zbijamy ramkę składającą się np. z siedmiu pionowych listewek 1, połączonych u góry poprzeczką 2, a u dołu poprzeczką 3. Ramka ta jest zawieszona u góry przez przymocowanie do sufitu i zwisa swobodnie nie podpierana u dołu.

W suficie, w dwóch punktach, osadzone są haczyki zrobione z odcinków szprych rowerowych, co wyjaśnia przekrój na rysunku B. Szprycha przetknięta jest przez otwór wywiercony w listewce 2 i zakręcona nakrętką.

Donice z roślina ustawiamy na podłodze lub na stoliczku (szafce) pod drabinką. Gałązki rośliny 4 układamy w kształcie meandra, przywiązując łodyżki rośliny do pionowych listewek. Przed zawieszeniem, gotową drabinkę malujemy białą emalią nitro. Podobną drabinkę możemy sporządzić także i na balkon. W miejsce drewnianych listewek niektórzy majsterkowicze stosują metalowe pręty.

Między kolekcją a życiem...

Szkoda, że panie tego nie widziały, bo takiego pokazu mody jeszcze nie było! W rytmie piosenek z filmów Disneya małoletnie modelki i modele prezentowali wszystko to, co **się powinno** nosić, aby być dzieckiem **ubranym** modnie. Pokaz mody dziecięcej zorganizowany przez Centralne Biuro Wzornictwa Przemysłu Lekkiego był prawdziwym przełomem w stylu ubierania naszych pociech. Oby tylko te nowości zaakceptowały mamy i babcie (bo to one głównie kupują ubranka dla dzieci), jak i handlowcy, nie mówiąc już o możliwościach i chęciach producentów.

Co się dziś nosi w Paryżu? — zapyta Beatka czy Tomek. Nosi się, **proszę dzieci, beże, kość słoniową, stare złoto** (oczywiście chodzi o kolory), **ciepły brąz**, złamaną zieleń, krem i w ogóle kolory stonowane, ciepłe. Żadnych szafirów, buraczkowych czerwieni i bieliźnianych różowości. **A krój? Krój taki sam jak** modnych sukien mamy czy ubrań taty. Suknie luźne, lejby, marszczone spódnice, berety i małe kapelusiki z opuszczonym rondkiem, komplety sportowe ze sztruksu, falbankowe fartuchy, spodnie marszczone w kostce itd.

Żarty na bok. Kolekcja mody dziecięcej wykonana pod kierownictwem artystki-plastyka Danuty Bieleckiej — głównego specjalisty CBWPL d/s wzornictwa sylwetki dziecięcej była prawdziwym wydarzeniem i można ją pokazać na najpoważniejszych imprezach tego typu. Podzielono ją na trzy grupy wiekowe: 3—6 lat, 7—11 lat i moda dla podlotków.

Fachowo rzecz nazywając — obowiązuje **styl sportowy**, tkaniny i dzianiny głównie jednobarwne, kolory — jak już napisałam — **ciepłe i naturalne: w barwach ziemi, jesiennych liści, naturalnych włókien (wełny, lnu), owoców. Obok stylu sportowego — klasyczny — angielski, wiejsko-folklorystyczny, farmerski i romantyczny.**

Wszystko wyglądałoby obiecująco, gdyby nie... Otóż obowiązują tkaniny: wełniane, welwety, popelina, płótno żeglarskie, teksas, dzianiny żakardowe, tweedy, flanele.

Kolekcja zostanie przedstawiona na Krajowych Targach Wiosennych jako oferta dla przemysłu i handlu. Pokazane ubiory to moda na jesień bieżącego roku, czasu na produkcję więc niewiele. Rzecz nie w tym jednak. Zastanawiam się, z czego produkować? Gdzie są te sztruksy w kolorze kości słoniowej, zgrzebne płótno i bawełna? Kolekcja składa się przynajmniej z kilku elementów, np. spódnica plus fartuch — lejba plus pończochy plus buciki plus bluzka plus chusteczka do nosa. Dopiero taka całość, wykonana **z odpowiednich tkanin w odpowiednich kolorach**, będzie nadawać się do noszenia. Każde przekroczenie kanonów może uczynić z kompletu „kupę burych szmatek". Czy ktoś podejmie się takiej produkcji, skoro cierpimy wciąż na brak tkanin naturalnych, nie mówiąc już o ich kolorystyce?

Inna sprawa to gusty handlowców i kupujących klientów. I jedni, i drudzy przyzwyczaili się do szafirowych ortalionów, czerwonych spodni z bistoru i... Zresztą wystarczy pójść do pierwszego lepszego sklepu z odzieżą dziecięcą, żeby się przekonać o jej brzydocie i niehigieniczności.

Jeśli więc handel przyjmie z aprobatą przepiękną zresztą kolekcję CBWPL, to jak będzie wyglądała jej sprzedaż?

I jeszcze słów kilka o obuwiu, którego wzory przygotowały na pokaz „Radoskór", „Carina", „Podhale". Wysokie buty z juchtu i weluru, płócienne pantofle na sznurkowych podeszwach, jednym słowem — cudo nie buty. Czy wymienione wyżej zakłady zapewnią ich dostawę na rynek?

Nie wiemy jeszcze, ile kosztować będą prezentowane stroje i buty, ale chyba niezbyt tanio. Ceny naturalnych tkanin i skór rosną w tempie wręcz geometrycznym. Rosną też nasze dzieci i czy wobec tego będzie opłacalne kupno dla nich kowbojek z juchtu na jeden sezon?

To i wiele innych pytań ciśnie się pod pióro przy oglądaniu „Kolekcji Kompleksowego Ubioru Dziecięcego".

FAKTY • WYDARZENIA • FAKTY

Młodzieżowa Wiosna Czynów

Już od 27 lutego br. trwają prace społeczne w ramach patronatu łódzkiej młodzieży nad budową trasy W—Z. Jest to jeden z największych frontów prac w ramach tegorocznej — Młodzieżowej Wiosny Czynów. Różnica jest tylko jedna. Gros wypracowanych w br. funduszy posłuży na zasilenie kasy Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów „Hawana 78".

Ostatnie dni przyniosły w pracach społecznych poważny postęp. Od piątku do niedzieli blisko tysiąc członków poleskiej organizacji ZSMP wykonywało prace porządkowe przy ul. Strykowskiej, a jeszcze raz tyle urządzało nową skarpę przy ul. Marchlewskiego. W Parku Kultury i Wypoczynku na Zdrowiu pracowali łódzcy harcerze, a członkowie SZSP wybudowali nowy pasaż w osiedlu akademickim im. P. Lumumby.

Młodzież bałucka przez dwa ostatnie dni porządkowała lasek przy ul. Aleksandrowskiej. W dzielnicy Górna prace blisko 1500 członków ZSMP skoncentrowano na terenach obiektów przemysłowych. Myto okna w budynkach fabrycznych, porządkowano hale produkcyjne, malowano ogrodzenia, a także porządkowano tereny zakładowych ośrodków wypoczynkowych.

Znaczne efekty przyniosły podejmowane w ramach „Wiosny Czynów" prace związane z produkcją. Np. w zakładach „Pafino" członkowie organizacji młodzieżowej uszyli dodatkowe ilości podkoszulków męskich. W zakładach „Lenta" wydrukowano ponad 1,5 tys. m kalendarzy, 33 osoby w „FOS-Polmo" montowały gaźniki samochodowe, dodatkowe ilości przędzy wyprodukowano w zakładach im. Waltera. Młodzież ze Śródmieścia i Widzewa porządkowała tereny swych zakładów. M. in. prace takie wykonano w zajezdni MPK. W zakładach „EMA-ELESTER" w najbliższych dniach wykonane będą dodatkowe ilości aparatów i skrzynek sterowniczych. ŁZPB im. Obrońców Pokoju, dzięki czynowi swej młodzieży, wzbogaci się o radiowęzeł. Szereg poważnych czynów zrealizowanych zostało także przez młodzież Zgierza i Pabianic. W sumie, efekty Młodzieżowej Wiosny Czynów łódzkiej młodzieży przedstawiają się już w tej chwili imponująco, a przecież do zakończenia podjętych i zamierzonych prac — jeszcze daleko. (er)

125 LAT ZPB IM. J. MARCHLEWSKIEGO

Chlubne karty robotniczego trudu

Jedne z największych polskich zakładów bawełnianych — ZPB im. J. Marchlewskiego w Łodzi, obchodzą w tym roku jubileusz 125-lecia powstania. Historię tego przedsiębiorstwa tworzyli i tworzą ludzie w nim pracujący a stare jego mury były niemym świadkiem trwającej dziesiątki lat walki klasy robotniczej o wyzwolenie narodowe i społeczne. Obecnie w starych murach mieści się nowoczesny, wyposażony w maszyny o standardzie światowym kombinat włókienniczy, który rocznie produkuje 61 000 tys. mb. tkanin, a wartość sprzedaży towarów i usług na rok bieżący ma się zamknąć sumą 2 800 mln zł. Efekty te osiągane są przez znaną ze swej ofiarnej pracy załogę, znakomicie wypełniającą coraz wyższe wymagania planowe.

Z okazji jubileuszu, w ubiegłą sobotę odbyło się uroczyste posiedzenie Konferencji Samorządu Robotniczego tych zakładów. Przybyłych gości: sekretarza KŁ PZPR — **T. Czechowicza**, wiceministra przemysłu lekkiego **W. Szymczaka**, prezydenta Łodzi **J. Lorensa**, sekretarza ZG ZZPPWOiS **Z. Kujawę**, władze bałuckiej dzielnicy, kierownictwo Zjednoczenia Przemysłu Bawełnianego, ŁRZZ, ŁR FSZMP, weteranów pracy oraz przedstawicieli załogi, serdecznie powitał I sekretarz KZ PZPR — **K. Żebrowski**. Referat nawiązujący do tradycji zakładu i obrazujący jego aktualne osiągnięcia wygłosił dyrektor naczelny **M. Krupa**.

Następnie W. Szymczak i Z. Kujawa wręczyli przedstawicielom zakładu sztandar Ministerstwa Przemysłu Lekkiego i ZG Zw. Zaw. Prac. Przem. Włókienniczego, Odzieżowego i Skórzanego, za zajęcie I miejsca we współzawodnictwie zakładów branży bawełnianej w 1977 roku. Jak stwierdził wiceminister przemysłu lekkiego W. Szymczak, sztandar ten jest dowodem rzetelnej pracy załogi zakładu w 1977 roku oraz świadectwem jej wkładu w dalszy rozwój branży bawełnianej. Złożył on załodze serdeczne gratulacje i życzył dalszych, pomyślnych wyników w pracy zawodowej.

Z okazji jubileuszu zasłużeni pracownicy tego zakładu udekorowani zostali odznaczeniami państwowymi, związkowymi, resortowymi oraz wyróżnieni Honorową Odznaką Miasta Łodzi. Krzyże Kawalerskie Orderu Odrodzenia Polski otrzymali: **Edward Dworniczak, Tadeusz Kułaga i Stefania Wiśniewska.** 6 osób otrzymało Złote Krzyże Zasługi, 9 — Srebrne Krzyże Zasługi i 28 — Brązowe Krzyże Zasługi. Honorowymi Odznakami m. Łodzi wyróżniono 20 osób, odznakami „Zasłużony Pracownik Przemysłu Lekkiego" — 35 osób, odznakami „Zasłużony Działacz ZZPPWOiS" — 13.

Przyznano także odznaki „Zasłużony Pracownik ZPB im. J. Marchlewskiego". Wyróżniono nimi m. in. I sekretarza KŁ PZPR — **B. Koperskiego**, sekretarza ZG ZZPPWOiS — **Z. Kujawę**, sekretarza CRZZ — **I. Sroczyńską** oraz 26 długoletnich i zasłużonych pracowników zakładu.

W imieniu I sekretarza KŁ PZPR, władz partyjnych i administracyjnych miasta, dzielnicy, ŁRZZ słowa uznania i podziękowania dla załogi obchodzącego jubileusz zakładu przekazał sekretarz KŁ — **T. Czechowicz**, który wysoko ocenił pracę załogi ZPB im. J. Marchlewskiego.

Życzenia i gratulacje od bratnich organizacji społecznych i instytucji zakładów branży bawełniarskiej, współpracujących z zakładem, zakończyły jubileuszową uroczystość w ZPB im. J. Marchlewskiego.

M. St.

Trwają wybory do samorządów mieszkańców

Dobiega końca bieżąca kadencja organów samorządu, w związku z czym w Łodzi od połowy marca odbywają się konferencje sprawozdawczo-wyborcze, na których wybierane są nowe władze. Do tej pory odbyło się około 80 proc. zaplanowanych zebrań wyborczych do komitetów domowych oraz 25 konferencji osiedlowych lub obwodowych. Na jednej z nich był ostatnio nasz reporter.

W świetlicy Zakładów im. Finde ra zebrało się 113 delegatów z Komitetu Osiedlowego nr 4 dzielnicy Górna. Zaproszono także przedstawicieli sąsiednich komitetów — nr, nr, 5, 6 i 25. O dotychczasowych efektach działalności samorządu mówiły obrazowo specjalnie wykonane plansze, zawierające wiele ciekawych zdjęć. Przypomniały one organizowane imprezy dla dzieci i młodzieży, uczestnictwo przedstawicieli samorządu w uroczystościach wręczania medali za długoletnie pożycie małżeńskie, spotkania w Klubie Seniora. W ciągu dwóch lat działacze tego komitetu przeprowadzili około 200 kontroli społecznych w sklepach, punktach usługowych, placówkach służby zdrowia. Dzięki samorządowi, który potrafił zmobilizować wokół siebie wielu sojuszników — m. in. młodzież z VI LO i Szkoły Podst. nr 83 — dużo już zrobiło się przy zagospodarowaniu otoczenia bloków na osiedlu Czerwony Rynek. Komitet osiedlowy obejmuje jednak także i 18 starych domów oraz szereg budynków prywatnych. Nie wszystkie ich wnętrza oraz otoczenie odznaczają się schludnością i porządkiem. Toteż troska o stare budynki znalazła się w uchwałach konferencji, wytyczających kierunki pracy na nową kadencję.

Już po raz trzeci stanowisko przewodniczącego samorządu powierzono **Janowi Klepczarkowi** — inżynierowi-włókiennikowi, niestrudzonemu aktywiście. Wśród 37 wybranych członków znalazło się 5 radnych DRN Łódź-Górna, a także 11 osób wybranych po raz pierwszy. Zasłużeni działacze: **Henryk Kwaśniewski, Józef Lesikowski, Wiesław Gwadera, Jan Zieliński, Wiesław Wawrzyński i Irena Jurska** otrzymali podziękowanie na piśmie.

Podobnie przebiegają inne konferencje, odbywające się najczęściej w szkołach, domach kultury, klubach i świetlicach zakładowych.

(Kas.)

Doskonalenie techniki jazdy

Trudno kierowcy przyznać się, że z jego techniką jazdy nie jest jeszcze najlepiej. Dotyczy to głównie tych, którzy bądź nie tak dawno posiadają prawo jazdy, bądź długo nie zasiadali za kierownicą. Dla tych i dla wszystkich chętnych doskonalenia techniki jazdy, Automobilklub Łódzki organizuje w sobotę 29 i niedzielę 30 bm. zajęcia teoretyczne i praktyczne, mające na celu podniesienie umiejętności prowadzenia pojazdów wśród kierowców-amatorów. Pod opieką wykwalifikowanych instruktorów będzie można poznać tajniki jazdy bezpiecznej, począwszy od zajmowania prawidłowej pozycji za kierownicą, a na wychodzeniu z poślizgu skończywszy.

29 bm. w godz. 17—19, w lokalu AŁ przy ul. Tuwima 15, przewidziane jest szkolenie teoretyczne, zaś dnia następnego, 30 bm. w godz. 9—15 na terenach dawnego lotniska pod Aleksandrowem — zajęcia praktyczne.

Zgłoszenia 24 bm. w godz. 11—17 w lokalu AŁ przy ul. Tuwima 15 (pok. 11). (s)

W rezerwie — 100 tys. butelek napojów chłodzących

Łódzka społemowska gastronomia zgromadziła już w swoich magazynach około 100 tys. butelek napojów chłodzących, głównie wody mineralnej. Jest to „żelazny zapas" na spodziewane, upalne dni lata. Poza tym w wielu kawiarniach i restauracjach wprowadzono własną produkcję napojów chłodzących, których nigdzie nie powinno zabraknąć, gdy nastaną ciepłe, upalne dni.

(j. kr.)

„Peszt" zaprasza na przysmaki węgierskie a Ferenc Balazs na swoje występy

Dziś w znanej łódzkiej restauracji „Peszt" przy ul. Piotrkowskiej rozpoczyna się tradycyjny Tydzień Kuchni Węgierskiej. Z tej okazji w jadłospisie „Peszt", obok dań już tu popularnych, pojawi się 12 innych, przygotowanych według nowych receptur. Łącznie przez tydzień można będzie spróbować około 30 dań węgierskich. Te, które spotkają się z największym uznaniem konsumentów, pozostaną w karcie na stałe.

Fachową pomoc dla mistrzów patelni i rondla z „Peszt" zaofiarował popularny piosenkarz węgierski **Ferenc Balazs**, śpiewający ostatnio w łódzkich lokalach. Do dziś pamiętamy jego popis w „Peszcie" przed rokiem, gdy gościom na degustacji zaproponował nadzwyczaj atrakcyjny zestaw dań węgierskich. Tym razem w ramach tygodnia Ferenc Balazs wystąpi w podwójnej roli: sprawować będzie społeczną opiekę nad kuchnią „Peszt", a o godz. 19 będzie codziennie rozpoczynał swój występ na parkiecie tej restauracji.

Warto jeszcze podać, że „Peszt" — podobnie jak „Natasza" z daniami kuchni rosyjskiej — został wpisany do rejestru restauracji folklorystycznych w krajach RWPG, co wiąże się z wieloma specjalnymi uprawnieniami, m. in. w zakresie zaopatrzenia. W tej sytuacji zapewnienia, że i po uroczystym tygodniu sporo dań kuchni węgierskiej zostanie w „Peszcie" na stałe, można potraktować z całą powagą. (sz)

Usprawnienie obsługi w restauracjach

W „Kaskadzie", „Europie", „Ludowej", „Nataszy" i „Rajdowej" na początku br. zlikwidowano kelnerskie rewiry, wprowadzając zespołowy system obsługi kelnerskiej. Eksperyment ten zdał egzamin i teraz forma ta obowiązuje już we wszystkich łódzkich restauracjach. Konsumenci na tym zyskują, bowiem nie są już odsyłani przez kelnerów do „kolegi". Należność za posiłek pobiera specjalny inkasent.

W II kwartale tego roku w 28 zakładach gastronomicznych wprowadzi się rano samoobsługę, a po południu obsługę kelnerską. Okazało się bowiem, że przed południem jest zbyt mały ruch i kelnerzy niewiele mieli do roboty, podczas gdy po południu i wieczorem aż za dużo. Stosuje się także obsługę jednoczesną przy bufecie i przez kelnerów (w zeszłym roku wprowadzono ten system w 20 zakładach, a w tym w dalszych pięciu).

(j. kr.)

W kilku zdaniach

■ Dziś o godz. 16 w sali kameralnej Pałacu Młodzieży (Moniuszki 4-a) odbędzie się projekcja filmu **„Zdjęcia próbne"**. Po projekcji — spotkanie z twórcami — A. Holland, P. Kędzierskim i J. Domaradzkim.

■ W ramach posiedzeń Towarzystwa Literackiego im. Adama Mickiewicza odczyt: **„Współczesne badania nad romantyzmem"** wygłosi doc. dr K. Poklewska, dziś o godz. 17 w lokalu Instytutu Filologii Polskiej (al. Kościuszki 65), p. I, aula.

■ Dziś w auli PWSM Łódź przy ul. Gdańskiej 32 — **wieczór muzyczny.** W programie utwory Couperina, Francka, Enescu i Bartoka. Początek o godz. 18.

■ **Monodram** wg książki Kazimierza Moczarskiego **„Rozmowa z katem"** w reżyserii Wojciecha Brzozowicza — dziś o godz. 17, 19.30 w sali al. Kościuszki 33.

■ DDK „Lokator", ul. Nowopolska 12/14 zaprasza do „Galerii L" na **wystawę ekslibrisu i małych form graficznych** czechosłowackiego plastyka **Miroslava Houry.** Wystawa trwać będzie do 15 maja w godz. 13—20.

■ Klub MPiK zaprasza dziś o godz. 18 do lokalu przy ul. Narutowicza 8/10 na prelekcję mgr inż. Jana Głuszczaka nt. **„Architektura przyszłości — miasta jak rośliny".**

■ SDK „Lokator" (Nowopolska 12) zaprasza dziś o godz. 18 na **„Żywą krzyżówkę".**

Spotkanie rektora WAM z dziennikarzami

We wtorek, 25 kwietnia o godz. 15 w Klubie Dziennikarza odbędzie się spotkanie rektora WAM, gen. bryg. doc. dr hab. **Jerzego Bończaka** ze środowiskiem dziennikarskim.

Omówione zostaną problemy badań profilaktycznych środowiska na podstawie specjalnych ankiet.

W NASZYM REFLEKTORZE

Sklep nieczynny...

Napisały do nas uczennice, przechodzące codziennie koło sklepu pasmanteryjnego przy ul. Żeromskiego 28. Stwierdzają one, że sklep ten bardzo często jest zamknięty z powodów: remanentu, remontu, przyjęcia towaru, choroby personelu, urlopu personelu, braku światła, inwentaryzacji, Sklep (tak po prostu!) nieczynny, sklep zamknięty z powodu braku personelu, sklep zamknięty do godz. 14 (bez podania przyczyn), sklep zamknięty do 23, sklep zamknięty do 28 (w lutym). Przyczyny zamykania sklepu są wypisane na kartce, wywieszonej w drzwiach. Powtarzają się one tak często, że nie sposób wszystkich zapamiętać.

Nasze Czytelniczki pytają więc, dlaczego właśnie personel tego sklepu napotyka na tyle przeszkód w pełnieniu swych obowiązków?

R.

Zieleniec — tak, parking — nie

Otrzymaliśmy szereg listów związanych z decyzją widzewskich władz dzielnicowych o budowie parkingu koło „Poldrobu". Mieszkający tam ludzie zdecydowanie protestują przeciwko tej decyzji uważając — i słusznie — że parkingów wokół stojących tam bloków jest dosyć, natomiast zieleni mało. Jak do tej pory odpowiedzi na naszą interwencję nie otrzymaliśmy, natomiast zaawansowane są prace przy budowie parkingu.

Czyżby władze dzielnicy przyjęły zasadę uszczęśliwiania na siłę?

R.

W NASZYM REFLEKTORZE „Dziennik Popularny", Piotrkowska 96, 90-103 Łódź, tel. 337-47 i 341-10 w godzinach 10—12. Piszcie do nas, a w pilnych sprawach telefonujcie.

CO GDZIE KIEDY

WAŻNE TELEFONY

Centrala Informacyjna PKO	731-82
Informacja o usługach	398-10
Informacja kolejowa	655-55, 284-69
Informacja PKS:	
Dworzec Centralny	265-96
Dworzec Północny	747-20
Informacja telefoniczna	03
Komenda Miejska MO centrala	677-22, 202-22
Pogotowie ciepłownicze	253-11
Pogotowie drogowe „Polmozbyt"	409-32
Pogotowie energetyczne	
Rejonu Północ	334-31
Rejonu Południe	334-28
dla odbiorców przemysłowych	609-32 i 245-72
oświetlenia ulic	229-89
Pogotowie gazowe	395-85
Pogotowie MO	07
Pogotowie Ratunkowe	09
Pogotowie wodociągowe	835-46
Straż Pożarna	08, 666-11, 795-55 257-77, 499-00
Pomoc drogowa PZMot.	32-81-10, 706-27

TEATRY

— nieczynne

MUZEA

HISTORII RUCHU REWOLUCYJNEGO (ul. Gdańska 13) godz. 9—17

Pozostałe muzea nieczynne

* * *

ŁÓDZKI PARK KULTURY I WYPOCZYNKU (na Zdrowiu)

OGRÓD BOTANICZNY — czynny od godz. 10 do zmroku

ZOO — czynne od godz. 9—19 (kasa do 18)

PALMIARNIA (ul. Armii Czerwonej 1/3) czynna codziennie oprócz poniedziałków w godz. 10—17

LUNAPARK (Konstantynowska 3/5) czynny od godz. 14—21

KĄPIELISKO „FALA" (al. Unii 4) — nieczynne

KINA

BAŁTYK — „Port lotniczy 77" USA od lat 15 godz. 10, 12.15, 15, 17.15, 19.30

IWANOWO — „Wielka podróż Bolka i Lolka" pol. b/o godz. 15, „Port lotniczy 77" USA od lat 15 godz 10, 12.15, 17.15, 19.30

POLONIA — „Czarny korsarz" włos. od lat 15 godz. 10, 12.15, 14.45, 17.15, 19.30

PRZEDWIOŚNIE — „Antyki" pol. od lat 15 godz. 10, 12, 14, 16, 18, 20

WŁÓKNIARZ — „Nie zaznasz spokoju" pol. od lat 18 godz. 9.45, 11.45, 15.15, 17.45, 20

WOLNOŚĆ — „Człowiek klanu" USA od lat 18 — godz. 12.30 — seans zamknięty; godz. 10, 15.30, 17.45, 20

WISŁA — „Sceny z życia małżeńskiego" szwedzki od lat 18 godz. 9.30, 12.45, 16, 19.15

ZACHĘTA — „Gang Olsena wpada w szał" duński od lat 12 godz. 9.30, 11.30,. 13.30, 15.30; „Taksówkarz" USA od lat 18 godz. 17.30, 19.45

ŁDK — „Wszyscy i nikt" pol. od lat 12 godz. 15, „Zaułek dziewic" meks. od lat 15 godz. 17.30, 19.45

STUDIO — „Pasja" pol. od lat 12 godz. 16.15, „Granica" pol. od lat 15 godz. 18.30, seans zamknięty — godz. 20.30

STYLOWY — „Szalenstwo miłości" norw. od lat 18 godz. 15.30, „Dupont Lajoie" fr. od lat 18 godz. 17.30, 19.30

GDYNIA — „Niedokończony utwór na pianolę" radz. od lat 15 godz. 12.15, seans zamknięty — godz. 17.30; Pożegnanie z tytułem — „Mc Masters" USA od lat 15 godz. 10, 14.30, 20

ŁDK — nieczynne

KOLEJARZ — nieczynne

MŁODA GWARDIA — „Przepraszam, czy tu biją" pol. od lat 18 godz. 13.15, 15, „Ojciec chrzestny" USA od lat 18 godz. 10, 17, „Koronczarka" szwajcar.-fr. od lat 18 godz. 20.30

MUZA — „Terror Mechagodzilli" jap. b/o godz. 15.30, 17.30; „Anno Domini 1573" jug od lat 18 godz. 19.30

1 MAJA — „Czas życia, czas miłości" radz. od lat 12 godz. 15.30, „Człowiek, który przestał palić" szwedz. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

POKÓJ — „Świat Dzikiego Zachodu" USA od lat 15 godz. 15.30, 17.30, 19.30

ROMA — „Moi przyjaciele" włos. od lat 18 godz. 9.30, 11.30, 13.45, 16, 18.15, „Koronczarka" szwajc.-fr. od lat 18 godz. 20.30

STOKI — „Dzieci lwicy z buszu" ang. b/o godz. 15; „Lokator" franc. od lat 18 godz. 17, 19.30

OKA — „Potop" pol. cz. II, b/o godz. 13, „Twarzą w twarz" szwedzki od lat 18 godz. 10, 16, DKF — godz. 19

POLESIE — „Błękitny ptak" radz. b/o godz. 17, „Czy zabiła" fr. od lat 15, godz. 19;

POPULARNE — nieczynne

ENERGETYK — „Dopóki bije zegar" radz. b/o, godz 16.30, „W mroku nocy" USA, od lat 18 godz. 18.30

HALKA — „Omen" ang. od lat 18 godz. 15, 17.15, 19.30

PIONIER — „Śmierć Indianina" rum. b/o, godz. 15.30 „Przyjaciele Eddiego" USA, od lat 15 godz. 17.30, 19.30

REKORD — „Old Surehand" jug. b/o godz. 15, 16.45, „Płonący wieżowiec" USA od lat 15 godz. 18.30

ŚWIT — „Milioner" pol. od lat 15, godz. 15.30, „Tajemnica" fr. od lat 15 godz. 17.30, 19.30

SOJUSZ — nieczynne

TATRY — „Tygrysiątko" bułg. b/o godz. 10, „Nashville" USA od lat 15 godz. 10, 13, 18

DYŻURY APTEK

Obrońców Stalingradu 15, Niciarniana 15, Główna 14, Dąbrowskiego 89, Lutomierska 146

Stałe dyżury aptek:

Apteka nr 47-065 Aleksandrów, ul. Kościuszki 6

Apteka nr 47-067 Konstantynów, ul. Sadowa 10

Apteka nr 47-066 Głowno, ul. Łowicka 96

Informacji o dyżurach aptek:

w Pabianicach udziela Apteka nr 47-036, Armii Czerwonej 7

w Zgierzu udziela Apteka nr 47-080, Dąbrowskiego 10

w Ozorkowie udziela Apteka nr 47-092, Dzierżyńskiego 2

DYŻURY SZPITALI POŁOŻNICTWO

Szpital im. Kopernika — dzielnica Górna, Poradnie K, ul. Odrzańska, Cieszkowskiego, Rzgowska, Przybyszewskiego oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, przy ul. Fornalskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Curie-Skłodowskiej 15) dzielnica Górna, Poradnie K, ul. Felińskiego, Zapolskiej dzielnica Śródmieście, Poradnia K, ul. 10 Lutego, gm. Rzgów i Ksawerów oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia przy ul. Olimpijskiej

Instytut Poł.-Gin. AM (ul. Sterlinga 13) — dzielnica Śródmieście, Poradnia K, ul. Kopcińskiego, Próchnika, gm. Brójce oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnia K, ul. 1 Maja

Szpital im. H. Jordana — położnictwo — dzielnica Widzew i Polesie

Szpital im. H. Wolf — ginekologia — dzielnica Bałuty oraz ginekologia z dzielnicy Polesie, Poradnie K, ul. Gdańska i Kasprzaka

Szpital im. Skłodowskiej-Curie w Zgierzu, położnictwo, miasto i gmina Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, gm. Konstantynow, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna

Szpital im. Marchlewskiego w Zgierzu, ginekologia, miasto i gm. Zgierz, Aleksandrów, Ozorków, Głowno, Stryków, m. Konstantynów, gm. Parzęczew, Andrespol, Nowosolna oraz Łódź — dzielnica Polesie, Poradnia K, ul. Srebrzyńska i dzielnica Widzew.

Szpital im. Biernackiego w Pabianicach — miasto i gmina Pabianice

Szpital w Głownie — położnictwo miasto i gmina Głowno, Stryków

Chirurgia ogólna — Bałuty — Szpital im. Biegańskiego (Kniaziewicza 1/5), codziennie dla przychodni rejonowych nr 4, 6, 7, 8, 9, 10 Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22), codziennie dla przychodni nr 7. Szpital im. Skłodowskiej-Curie (Zgierz, Parzęczewska 35), dla przychodni rejonowych nr 1, 2, 3, 5. Szpital im. Marchlewskiego (Zgierz, Dubois 17), codziennie dla m. i gm. Zgierz, Ozorków, Aleksandrów, Parzęczew, Górna — Szpital im. Brudzińskiego (Kos. Gdyńskich 61), Polesie — Szpital im Pirogowa (Wólczańska 195), Śródmieście — Szpital im. Pasteura (Wigury 19), Widzew — Szpital im. Sonenberga (Pieniny 30)

Chirurgia urazowa — Szpital im. Kopernika (Pabianicka 62)

Neurochirurgia — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Laryngologia — Szpital im. Pirogowa (Wólczańska 195)

Okulistyka — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Chirurgia i laryngologia dziecięca — Instytut Pediatrii (Sporna 36/50)

Chirurgia szczękowo-twarzowa — Szpital im. Barlickiego (Kopcińskiego 22)

Toksykologia — Instytut Medycyny Pracy (Teresy 8)

Wenerologia — Poradnia Dermatologiczna (ul. Zakątna 44)

NOCNA POMOC LEKARSKA

Nocna Pomoc Lekarska — czynna codziennie od godz. 19—8 w Stacji Pogotowia Ratunkowego m. Łodzi, ul. Sienkiewicza 137, tel. 666-66

Ogólnołódzki Punkt Informacyjny dotyczący pracy placówek służby zdrowia tel. 615-19 — czynny całą dobę we wszystkie dni tygodnia również niedziele i święta

AMBULATORIUM DORAŹNEJ POMOCY CHIRURGICZNEJ DLA DZIECI

Gabinet chirurgiczny czynny całą dobę, Łódź, Armii Czerwonej 15, tel. 341-30 wewn. 70, 457-50 do 54 wewn. 70

NOCNA POMOC PIELĘGNIARSKA

Bałuty — Szpital im. H. Wolf zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 777-77

Górna — Szpital im. Jonschera Szpital im. Wł. Brudzińskiego, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 627-93

Polesie — Szpital im. M. Pirogowa Szpital im. Madurowicza, zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 278-52

Śródmieście — Szpital im. L. Pasteura zgłoszenia na zabiegi w domu chorego, tel. 864-11

Widzew — Szpital im. E. Sonenberga zgłoszenia na zabiegi w domu chorego tel. 864-11

TELEFON ZAUFANIA — 337-37 czynny w dni powszednie od 15—7, w niedziele i święta całą dobę.

Zmowa obojętnych?

Pół roku temu zobaczyłam kilkanaście kolejnych zdewastowanych, dogorywających zabytkowych dworków. Mogłyby służyć zbożnym celom, tyle że nikt ich nie chciał. Czasem szkoda było kawałka papy na dziurę w dachu, a po kilku latach zabytki zamieniały się w ruinę. Napisałam — w bezsilnej pasji — co o tym myślę, nie bardzo wierząc w tzw. oddźwięk. Aż tu nagle po kilku miesiącach telefon. **Z Łódzkiej Pracowni Konserwacji Zabytków.**

Ucieszyłam się bardzo, że są jeszcze ludzie, którym dobra kultury, stanowiące dorobek pokoleń, nie są obojętne. Aliści moja przedwczesna satysfakcja nie trwała długo. Wszelkie zaś złudzenia rozwiała rozmowa z inż. **Anną Magórską** z Pracowni Projektowej tejże PKZ. **Dopowiedziała ona dalszy ciąg losów pięknych, starych dworów z Woli Flaszczynej, Mikołajewic i Cielc w woj. sieradzkim.**

Te wspaniałe projekty...

Właściciel pierwszego zabytku, Urząd Gminny w Zadzimiu, zdążył widać poznać treść ustawy z 1962 r. o ochronie dóbr kultury. Ustawa ta zobowiązuje mających nad nimi pieczę do odpowiedniego zabezpieczenia i wykorzystania. Zlecono zatem łódzkiej pracowni przygotowanie założeń techniczno-ekonomicznych adaptacji pałacu. Założenia takie są podstawą programu, bez którego o remoncie mowy nie ma. I rzeczywiście nie ma, bo przygotowania programu nikt już nie zlecił.

Żadna to dla mnie satysfakcja stwierdzić „a nie mówiłam?". Cóż z tego, skoro z neoklasycystycznego pałacu — nadającego się na przykład na wiejski ośrodek kultury — zostaną niezadługo tylko spróchniałe belki? **Podobny los czeka dwory pozostające pod — niechlubną niestety — pieczą Rolniczej Spółdzielni Produkcyjnej w Cielcach.** I ona należała do klientów łódzkiej PKZ. I dla niej pracownia przygotowała założenia techniczno-ekonomiczne oraz program zagospodarowania cennych dworów. Dokumentację oczywiście wykonano, nie szczędząc żmudnej pracy.

Inżynier Magórska rozkłada duże plansze, plany. Wyjaśnia, że dwór mikołajewicki leży na skarpie tuż nad przyszłym zalewem Jeziorsko. Pałac w Cielcach — tylko 6 km dalej. **Znakomicie dałoby się oba zabytkowe dwory spożytkować.** Tyle się przecież pisze o turystycznym rozkwicie tych okolic, kiedy zalew będzie gotów. A to już przecież za 3 lata.

Nasza baza turystyczna i wypoczynkowa do bogatych nie należy. W miejscowościach tych zaś są warunki, żeby w pięknych parkach i ich okolicach stworzyć campingi, boiska sportowe, korty tenisowe... W mikołajewickim dworze jest miejsce na pokoje gościnne, bufet, kawiarnię, restaurację. W Cielcach podobnie. Można stworzyć restaurację o dwóch salach na 90 miejsc, tarasy, czytelnię, salę telewizyjną, wiejski ośrodek kultury, hotelik na piętrze.

Początek końca?

Nie oszukujmy się. Taka adaptacja kilku groszy nie kosztuje, a zabytkowych dworów, które wspaniale można wyzyskać, mamy w kraju mnóstwo. Mikołajewice i Cielce to tylko przykład. Na remont pierwszego z dworów (łącznie z wyposażeniem restauracji i hotelu) potrzeba by 3,5 mln zł. Dla zmodernizowania Cielc — 4 mln zł. Gdyby zaś przymierzać się do śmielszych planów (te korty, boiska itd.) — jeszcze więcej. **Ale nikt nie twierdzi, że trzeba to wszystko robić od razu i największym kosztem. Projekty opracowano tak, że można je wprowadzać stopniowo, w miarę posiadanych środków.**

Nie chcę krakać, ale... **spółdzielnia z Cielc ani myśli odebrać gotowej od dawna dokumentacji.** Bo i po co? Tym bardziej, że jeszcze za nią nie zapłaciła. Zmieniło się tam niedawno kierownictwo, a nie każdy jest miłośnikiem zabytków. Niechże więc spółdzielnia tak uciążliwe dla niej dwory przekaże komuś innemu. Wojewódzki konserwator zabytków też musi się do sprawy ustosunkować.

W Wydziale Kultury Fizycznej i Turystyki Urzędu Wojewódzkiego w Sieradzu są fundusze przeznaczone na rozwój turystyki. Są również pieniądze na ochronę dóbr kultury. Dysponuje nimi wojewódzki konserwator zabytków. Ministerstwo Kultury i Sztuki też pewnie pomocy nie odmówi. A gdyby tak połączyć część tych sum. Można by zapobiec kompletnej ruinie wielu obiektów. Trzeba ratować stare dwory nie tylko dlatego, że są pamiątkami przeszłości. Można je wykorzystać wielostronnie. Jako bazę wypoczynkową — to pomysł pierwszy. Wystarczy też zainteresować sprawą wydziały zdrowia i opieki społecznej. Szukają one obiektów na wiejskie czy gminne domy dziennego pobytu dla starych ludzi. I mają fundusze...

Ktoś jednak musi się tym wszystkim zająć. I ktoś taki chyba jest. Nie od rzeczy chyba powołano stanowisko wojewódzkiego konserwatora zabytków? Odpowiedzią na to pytanie niech będzie drobny fakcik. Kiedy moi rozmówcy oburzali się na tę jawną obojętność demoralizującą wręcz dziatwę szkolną, w pokoiku obok prowadzili pertraktacje z łódzką PKZ dwaj przedstawiciele wojewódzkiego konserwatora zabytków z Sieradza. Skwapliwie poprosiłam ich o mały komentarz. Odmówiono mi, ponieważ — „nie zostaliśmy upoważnieni".

Widocznie sieradzki konserwator wydaje swoim przedstawicielom d/s inwestycji upoważnienie na każde zdanie. Czyżby miał się czego obawiać? A może po prostu **„w tym jest rzeczy sedno, że jest im wszystko jedno...".** Brrr, strach takich obojętnych zaprosić pod swój dach. Na szczęście to nie zabytek.

AGNIESZKA OSTAPOWICZ

W Moskwie wystawiony został niedawno balet Kara-Karajewa, zatytułowany „Siedem piękności", do którego dekoracje i kostiumy projektował T. Narimandekow. CAF — TASS

Jestem wielbicielką Fredry — mówi Olga Lipińska

Szerokim kręgom publiczności nazwisko Olgi Lipińskiej kojarzy się przede wszystkim z telewizyjnym kabaretem. A przecież krąg jej zainteresowań reżyserskich jest znacznie szerszy — realizowała opery, przedstawienia teatralne. Od września ub. roku jest dyrektorem Teatru Komedia w Warszawie.

— Co skłoniło panią do objęcia kierownictwa Teatru Komedia?

— Chęć sprawdzenia, czy potrafię z tej placówki zrobić teatr, do którego sama przychodziłabym z przyjemnością, który byłby zauważany przez krytykę i przyciągał widzów z daleka.

— Czy widzi pani taką szansę?

— Tak, w repertuarze, skupieniu tutaj ludzi, którzy mają coś do powiedzenia o naszej współczesności. Chcę realizować komedie przede wszystkim współczesne, oparte mocno na naszych realiach. Nie będę stronić od reportaży ukazujących stosunki społeczne i obyczajowe. Wystawiając zaś utwory klasyczne starać się będę, abyśmy i tam znaleźli samych siebie. Chciałabym, aby nasz teatr miał zabarwienie satyryczne, a także, aby w przyszłości powstał przy nim kabaret. Oczywiście dla zrealizowania tych celów potrzebny jest zespół aktorski, który sprosta moim zamierzeniom, z którym rozumiałabym się tak dobrze, jak z grupą aktorów, z którą współpracuję od lat w telewizji.

— Dlaczego na inaugurację swej działalności wybrała pani komedię Fredry?

— Jestem wielbicielką Fredry. Realizowałam w teatrze „Zemstę", a w TV „Pana Jowialskiego", „Damy i huzary", „Pierwszą lepszą". Dobrze wystawić Fredrę — to zdać egzamin reżyserski. Interesuje mnie Fredro — satyryk. Jego komedie są pełne wspaniałych, żywych i aktualnych do dziś postaci. Komedia „Gwałtu, co się dzieje", którą wybrałam na inaugurację, w swej pierwszej warstwie jest farsą o nieudolnych rządach kobiet. W gruncie rzeczy jest to sztuka o głupocie, strachu, obfitująca w galerię donosicieli, tchórzów, półinteligentów.

— Czy objęcie steru Teatru Komedia nie oznacza rozbratu z telewizją?

— Pozostanie w TV było warunkiem, pod jakim przyjęłam objęcie kierownictwa Teatru Komedia. Cenię bardzo pracę w TV. Mam tu pewien dorobek. Przyszłam do telewizji po maturze. Byłam inspicjentką, asystentką, realizatorką, stąd poszłam na studia reżyserskie do PWSTFiTV. Interesowało mnie tworzenie spektaklu. Chciałam być reżyserem, chociaż to niełatwy zawód, trzeba bowiem nauczyć się narzucania woli ludziom o rozmaitych charakterach, aby działali zgodnie, w jednym kierunku. Od wspólnych działań aktorów i całego zaplecza zależy kształt spektaklu. Spóźnienie mikrofonu, złe ujęcie kamery, może zaprzepaścić efekt artystyczny.

— Realizuje pani różnego typu widowiska teatralne, operowe, kabaretowe, który z nich jest pani najbliższy?

— Najważniejsze jest zawsze to, co robię aktualnie. Nie umiem w swoich zainteresowaniach przeprowadzać jakiejkolwiek gradacji, że to jest ważne, a to zaledwie margines mojej pracy. Jeżeli uważam, że coś jest mało ważne, nie biorę się za to.

— Czym to wytłumaczyć, że wielu naszych świetnych aktorów stroni od kabaretu, estrady?

— Aktor występujący w kabarecie bądź w programach estradowych uważany jest u nas za „coś gorszego". Nie wszyscy, nawet wielcy aktorzy dramatyczni, wiedzą jak trudno jest sprawdzić się w kabarecie. Niewielu to potrafi. Potrzeba tu indywidualności, osobowości, talentu i wdzięku. Tylko w Polsce ranga aktora komediowego jest niezbyt wysoka. To sprawia, że artyści mający talent komediowy stronią od komedii, aby się nie zdeprecjonować w opinii kolegów, publiczności i krytyki.

— Nad czym pracuje pani obecnie?

— Realizuję cykl kabaretowy „Kurtyna w górę". Pierwsze odcinki: „Kaloryfery", „Kury", „Komisja". „Premiera" były już prezentowane. Dalszy to m. in. „Kontrola". W Teatrze TV przygotowuję „Świecznik" Musseta i sztukę węgierskiego autora Kertesza „Wdowy".

— Czy interesuje panią film?

— Lubię kino i chętnie nakręciłabym jakiś film. Mam nawet cień pomysłu na scenariusz.

Rozmawiała: J. Kapuścińska

TEATR ZIEMI ŁÓDZKIEJ

„Klątwa"

Teatr Ziemi Łódzkiej wystawił „Klątwę" — jeden z wcześniejszych utworów Stanisława Wyspiańskiego. Inspiracją do jej powstania było współczesne poecie wydarzenie we wsi Greboszów pod Tarnowem. Historia związku księdza z młodą kobietą i dramatyczne konsekwencje wynikłe z oceny tego związku przez współziomków posłużyły Wyspiańskiemu za materiał do zbudowania antycznej w wymiarach tragedii przedstawiającej wizję świata, w której los ludzki podporządkowany zostaje irracjonalnym siłom i moralnej ocenie ponadrzeczywistego ładu.

Sądzę że po latach, gdy czas zatrze już szczegóły tego spektaklu, gdy wspomnienie o nim prześlonią, wrażenia i refleksje ze spektakli nowszych, może bardziej ważnych, może sugestywniejszych w swej formie, w pamięci o nim pozostanie mi kreacja roli Młodej w interpretacji Anny Grzeszczak.

Wydaje mi się, że wbrew intencjom Wyspiańskiego, wbrew zresztą treściom samego utworu, w spektaklu który oglądamy na deskach Teatru Ziemi Łódzkiej postacią centralną, jedyną która podejmuje i przekazuje nam problematykę jej tragedii jest postać Młodej. Dzięki wspaniałej grze Anny Grzeszczak patrząc na Młodą możemy odebrać to wszystko, co chciał nam „Klątwą" Wyspiański przekazać, a co zgodnie z jego zamysłem właściwie powinna nam mówić postać Księdza.

Przez półtorej godziny obserwujemy jak bezsilny jest człowiek w swych zmaganiach z przeznaczeniem. Obserwujemy jak tragicznie, z jak wielkimi konsekwencjami dla siebie człowiek może zdobyć się na bezkompromisową autoocenę moralną.

Dzięki Annie Grzeszczak możemy być świadkami psychicznej ewolucji, jaką przechodzi bohaterka od zapobiegliwości o własne szczęście do podporządkowania się kategorycznym imperatywom będącym konsekwencją systemu wartości przez nią samą stworzonego i zaakceptowanego. Obserwujemy jak pragmatyzm ustępuje miejsca etyce i moralności. Oglądamy najpierw jak młoda kobieta pragnie wszelkimi sposobami bronić się przed wrogością otoczenia nie akceptującego jej postępowania. Społeczność, w której żyje uważa jej postępowania za naganne, co więcej złamanie przez nią kanonów ładu i prawidłowości społecznie przyjętych zostaje uznane za przyczynę klęski nawiedzającej wieś. Młoda na początku odrzuca w ogóle tę opinię otoczenia, ochrania siebie i swych najbliższych nie dostrzeganiem tego co sądzą i myślą inni. Jest ponad społecznością wsi, a jej formą obrony staje się atak, agresywność wobec zarzutów. Jednakże te głosy z zewnątrz, jak i wypadki doświadczające wieś sprawiają, iż zaczyna dokonywać oceny swego postępowania. Uznaje sama iż uchybiła normom etyczno-moralnym i jedyna możliwością naprawienia tego musi być ofiara przez nią złożona z tego co dla niej najdroższe. „Decyzję tę podejmuje sama nie mogąc liczyć na żadną pomoc nawet ze strony ludzi zdawałoby się najbliższych. Anna Grzeszczak zachowawszy całą monumentalność, symbolizm i niejako ponadludzki wymiar tej decyzji, potrafi równocześnie tragedię Młodej uczynić niezwykle człowieczą, indywidualną. Ofiara przez nią złożona to nie tylko próba zdjęcia klątwy ciążącej nad światem, to również próba ochronienia i odkupienia winy mężczyzny którego kocha. A jej cierpienie jest przede wszystkim bólem matki po stracie dzieci. Dzięki temu oglądamy spektakl mówiący nam nie tylko o kondycji świata, gdzie grzech pociąga za sobą karę, gdzie wartości moralne i etyczne stoją ponad postępowaniem ludzkim, ale również widzimy przedstawienie wzruszające nas tragedią i fascynujące wielkością człowieka, którego sumienie potrafi skłonić do ofiar największych w imię wartości, które dla niego są najistotniejsze.

N/z: Młoda — Anna Grzeszczak, Sołtys — Tadeusz Teodorczyk.

Foto: J. Neugebauer

JERZY BĄBOL

Teatr Ziemi Łódzkiej S. Wyspiański „Klątwa". Reż. Jerzy Hoffman. Scenografia: Jolanta Ozmina.

Lozanna Adama Mickiewicza

Szwajcarski uniwersytet w Lozannie budzi szczególny sentyment wśród Polaków. Tu bowiem nauczał literatury łacińskiej Adam Mickiewicz, który swój dwuletni pobyt nad Lemanem uważał za jeden ze szczęśliwszych okresów swojego życia.

Wszechnica w Lozannie jest jedną z mniejszych uczelni szwajcarskich. Za jednym z nowszych gmachów uniwersytetu znajduje się stary budynek, a w nim sala, w której wykładał Mickiewicz z autentyczną katedrą profesorską poety i tablicą pamiątkową.

Pierwsza prelekcja poety wywołała entuzjazm młodzieży — chór studentów odśpiewał tego dnia serenadę przed jego mieszkaniem. Dom, gdzie mieszkał poeta, mając za sąsiadów polską rodzinę Orpiszewskich, wznosił się przy zacisznej ulicy de la Grotte w zaułku otoczonym ogrodami. Staraniem Stanisława Bełzy, przebywającego w latach dwudziestych naszego stulecia w jednym z uzdrowisk szwajcarskich, dom został oznaczony pamiątkową tablicą marmurową.

Z teki Andrzeja Gruna

Towarzystwo Przyjaciół Łodzi

W środę o godz. 14 odbędzie się w Muzeum Historii Miasta Łodzi (ul. Ogrodowa 15) walne zebranie Towarzystwa Przyjaciół Łodzi.

W związku z tym warto przypomnieć, że powstało ono przed 19 laty, po długich i dogłębnych dyskusjach drukowanych na łamach „Dziennika Łódzkiego". Ustalono wówczas, że ma to być towarzystwo nie elitarne, ale masowe i że celem jego będzie m. in. krzewienie miłości do Łodzi, pielęgnowanie jej tradycji, upowszechnianie wiedzy o tym mieście, jego przeszłości i pracy dnia dzisiejszego, zespalanie wysiłków społecznych i współpraca z władzami miasta w dziedzinie szeroko pojętej estetyki miasta, urbanizacji, architektury. Dalej, że organizować ono będzie imprezy najrozmaitszego typu wykazujące znaczenie miasta itd.

Powyższe założenia statutowe realizowane też były konsekwentnie, przy czym wiele inicjatywy wykazał tu pierwszy prezes towarzystwa, niezmordowany działacz społeczny, wielki miłośnik miasta — **Eugeniusz Ajnenkiel.**

Obecnie — z powodzeniem — funkcje prezesa pełni **Mieczysław Woźniakowski,** który — zapytany o najistotniejsze osiągnięcia towarzystwa w ciągu ostatnich lat — informuje nas:

— Od lat stałymi formami naszego działania są spotkania, organizowane przez nas prelekcje na różne tematy i tradycyjne już wycieczki po mieście. Ostatnio wielki nacisk położyliśmy na organizowanie konkursów ogólnołódzkich, a więc na piosenkę o Łodzi, na pamiątkę łódzką i na wspomnienia o „Dniu powszednim w czasie okupacji".

Niemal za kluczową uważamy pracę z młodzieżą. Bardzo też aktywnie działają Koła Przyjaciół Łodzi w poszczególnych szkołach, których pracę koordynuje Janina Gemel. Urządzają one quizy, wystawy, wycieczki, kursy przewodników młodzieżowych, wykłady na temat współczesnej literatury dla maturzystów itd. Dodam, że ufundowaliśmy nagrody dla studentów PWSFTViT za najlepsze etiudy o tematyce łódzkiej.

Ożywioną działalność prowadzi również kierowany przez Krystynę Bobrowską Klub Miłośników Teatru, organizator prelekcji, spotkań z aktorami, konkursu na recenzję teatralną, cyklu odczytów pt. „Bliżej teatru" i fundator popularnej „Srebrnej Łódki".

A jak wyglądają kierunki działania towarzystwa w nadchodzącej nowej kadencji? Sądzę, że należałoby rozszerzyć aktyw działaczy TPŁ. Dalej nawiązać jeszcze ściślejszą współpracę z organizacjami związkowymi i administracyjnymi, przede wszystkim tymi, których działalność jest bliska założeniom i celom TPŁ, na przykład Polskim Towarzystwem Historycznym, z Ligą Ochrony Przyrody, Strażą Ochrony Przyrody, ze społecznymi opiekunami zabytków, z komitetami osiedlowymi mieszkańców itd. Warto również położyć nacisk na zorganizowanie konkursu pt. „Niezapomniane lata odbudowy", który winien przynieść dokumentację odbudowy życia w Łodzi po wyzwoleniu w pionach gospodarczych, kulturalnych, społecznych.

M. JAGOSZEWSKI

Nieruchomości

DZIAŁKĘ budowlaną zagospodarowaną Zgierz — Malinka sprzedam. Oferty „8880" Prasa, Piotrkowska 96.

DOBRZE prosperujące ogrodnictwo, nowoczesne szklarnie, dom piętrowy z powodu wyjazdu sprzedam. Walczak 84-230 Gdynia-Rumia, ul. Akacjowa 32. 115 p

WILLĘ — stan surowy, nad Zalewem Zegrzyńskim — sprzedam. Telefon warszawski 21-47-00. 8445 g

DOMEK jednorodzinny na Kozinach (połowa wolna) sprzedam. Oferty „8431" Prasa, Piotrkowska 96.

2 DOMY z działką sprzedam. Dąbrowa k. Łodzi, Widzewska 53. 8441 g

DZIAŁKĘ 0,5 ha w lesie, budynek hodowlany 300 m kw., dwa pokoje mieszkalne — 18 km od Łodzi — sprzedam. Oferty „8407" Prasa, Piotrkowska 96.

DOM Zgierz-centrum — 3 pokoje, kuchnia. W rozliczeniu M-2. Oferty „8406" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ lub wydzierżawię działkę budowlaną 300—500 m kw. na Bałutach. Oferty „8386" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM domek i połowę ogrodu — chętnie z zamianą na bloki. Wiazło, Zduńska Wola, Nowotki 2. 8316 g

DOMEK murowany 2 pokoje, kuchnia, wolne — sprzedam. Wapienna 5. 8234 g

DZIAŁKĘ letniskową kupię. Oferty „8261" Prasa, Piotrkowska 96.

Kupno-Sprzedaż

OVERLOCK kupię. Tel. 51-38-73. 8457 g

KUPIĘ 2 metry glazury seledynowej. Tel. 781-39. 8446 g

KUPIĘ durakryl do szybkiej naprawy protez, stylon na protezy zębowe i zęby. Dentysta, Pawlikowska, Sienkiewicza 27.

PEŁEN asortyment zaworów, uszczelek, pomp wody oraz części zamienne, akcesoria poleca sklep artykułów motoryzacyjnych Łódź, Wschodnia 28. 7956 g

KONSTRUKCJĘ metalową na front domku sprzedam Tel. 845-80. 8614 g

PALMĘ „Feniks", dużą — sprzedam. Tel. 53-93-14. 8726 g

CASTROL sprzedam. Tel. 373-63. 8739 g

SPRZEDAM pierścionek z brylantem 0,35 karata. Oferty „8454" Prasa, Piotrkowska 96. 8454 g

SIANO, pompę elektryczną wiszącą sprzedam. Tel. 869-62, po 16. 8416 g

DWA łańcuszki złote włoskie 18-karatowe sprzedam. Oferty „8472" Prasa, Piotrkowska 96.

BOKSERY 2-miesięczne — sprzedam, ul. Zacisze 6/8/10 m. 57. 8440 g

ANALIZATOR barwny „Philips" PCA-060 sprzedam. Tel. 53-09-58, po 17. 8436 g

UWAGA! ogrodnicy sprzedam torf wysokiej jakości, Zgierska 75/81 m 222. 8387 g

PLISOWANIE-formy sprzedam. Oferty „8376" Prasa, Piotrkowska 96.

OVERLOCK 2-nitkowy (stół, silnik), oponę Klebera do „Fiata 125 p" sprzedam. Tel. 762-38. 8594 g

NOWĄ maszynę dziewiarską „5" sprzedam. Gandhiego 20 m. 57. 8557 g

FOKSTERIERY ostrowłose szczenięta sprzedam. Aleksandrów, Ściegiennego 3 m. 2. 8351 g

SPRZEDAM zegarek elektroniczny radziecki. Telefon 52-76-38. 8345 g

ZEGAREK złoty z bransoletką sprzedam. Tel. 745-60. 8344 g

FONOMASTER 76-gramofon sprzedam. Tel. 836-83

SPRZEDAM pianino „Giovanni Didio" oraz 10 łóżek meblowych, materace, kołdry, poduszki. Łódź, Długa 17. Kudaj. 8309 g

SPRZEDAM maszyny ślusarskie do obróbki metali. Tuszewski, Zduńska Wola, Łąkowa 12. 8322 g

„ZENIT TTL", suknię ślubną sprzedam. Telefon 51-16-60. 8189 g

„REGENT 30 H" kupię. Tadeusz Sikorski, Bełchatów, Łąkowa 4. 8172 g

MASZYNY rymarki — sprzedam. Tel. 796-65. 8238-g

MASZYNĘ do pisania walizkowa sprzedam. Telefon 51-62-48, godz. 8—10. 8100 g

OWCZARKA niemieckiego (suka) champion — sprzedam. Tel. 53-09-21. 8264 g

WIRÓWKĘ sprzedam. Tel. 53-40-86. 8254 g

MOTOPOMPĘ sprzedam. Tel. 357-23. 9030 g

Pojazdy

„FIATA 126 p" (1977) — sprzedam. Tel. 52-06-76. 8590 g

OPONY nowe „Barum" 155-SR-13 2 sztuki — sprzedam. Tel. 51-49-67, po 19.

„FIAT-125 p" 1972, sprzedam. Bydgoska 44 m. 25, po 17. 8414 g

„WOŁGĘ-gaz 21" (1969) — sprzedam. Pojezierska 3/35. 8460 g

„SYRENĘ 105" 1973 sprzedam. Chopina 4 m. 26 — Bałuty. Po 16. 8473 g

„WOŁGĘ" (stary typ w remoncie) — sprzedam. Roman Ratajczyk, Demokratyczna 59. 8435 g

„WARSZAWĘ Combi" — sprzedam. Łódź, Orłowska 25 B. 8381 g

„NYSĘ" sprzedam. Gagarina 20 m. 84. 8567 g

SPRZEDAM „VW-1200" (1964). Piękna 16 po godz 17. 8356 g

„SYRENĘ 104" sprzedam. Tel. 633-45 po 18. 8194 g

„FIATA 126 p — Standart" fabrycznie nowy sprzedam. Oferty „8195" z ceną, Prasa, Piotrkowska 96.

„ZASTAWĘ 1100 p" (1976) sprzedam. Tel. 348-12 po 19. 8176 g

SILNIK „VW-1200" na części sprzedam. Telefon 796-65. 8239 g

SILNIK „Fiata 1100 D" lub części kupię. Osiedle Niewiadów bl. 19/44, 97-170 Jerzy Adaszkiewicz. 8174 g

„PANNONIĘ" mało używaną, kosz do „Junaka" sprzedam. Łódź, Gazowa 18 m. 11. 8119 g

SPRZEDAM „Syrenę-105" przebieg 27.000. Zduńska Wola, Kilińskiego 24, tel. 85-14, godz. 8—16. 8118 g

„SKODĘ — 100-L" sprzedam. Tel. 781-65, godz. 15—20. 8117 g

SPRZEDAM „Fiata — 125 p — 1500" (1971). Pierwszy właściciel. Tel. 212-22 wieczorem. 8072 g

SPRZEDAM karoserie po wypadku do „Fiata 126 p". Brzoskwiniowa 11/13 po godz. 16. 8067 g

KAROSERIĘ „Fiata 125 p — MR" — 1976, nie uszkodzona — sprzedam. Durka, Porczyny gmina Poddębice. 8084 g

„SYRENĘ 104" — stan dobry sprzedam wraz z garażem — Chojny — Rzgowska. Wiadomość: Morcinka 8/10 m. 5, Godz. 14—17. 8044 g

„FIATA 126 p" sprzedam. Odbiór kwiecień. Telefon 706-76. 8294 g

SPRZEDAM karoserie „Fiata — 125", Pabianicka 178. 8809 g

Lokale

ZAMIENIĘ M-2 Dąbrowskiego 93 na podobne — osiedle Wł. Bytomskiej. Wiadomość: Emilii Plater 29 m. 12 po południu, tel. 747-10. 8415 g

M-3 własnościowe 45 m. sprzedam. Oferty „8413" Prasa, Piotrkowska 96.

POKÓJ z kuchnią — bloki I p., zamienię na M-4 — w blokach. Parter i stare budownictwo — wykluczone. Tel. 858-38. 8409 g

POKÓJ do wynajęcia. Tel. 310-10, po godz. 16. 8408 g

M-4 (3-pokojowe) zamienię na M-3 i M-2, Marysińska 102 A m. 30. Daubignej. 8420 g

ZAMIENIĘ 2 pokoje, kuchnia 67 m. bloki. Tel. 658-82. 8510 g

PANIĄ na mieszkanie przyjmę. Ćwiklińskiej 3 m. 15 bl. 118. (Widzew-Wschód „D"). 8568 g

DO samodzielnego pokoju z wygodami przyjmę dwie panie. Łódź, Długa 17, Kudaj, boczna Pabianickiej. 8307 g

POSZUKUJĘ samodzielnego pokoju płatne miesięcznie. Oferty „8196" Prasa, Piotrkowska 96.

MŁODE małżeństwo członkowie spółdzielni mieszkaniowej (małe dziecko) poszukuja samodzielnego mieszkania. Oferty „8206" Prasa, Piotrkowska 96.

M-4 (3-pokojowe) Retkińska, zamienię na M-3 i M-2. Oferty „8180" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO wynajmie mieszkanie. 496-55. 8190 g

SAMOTNY poszukuje pokoju. Oferty „8173" Prasa, Piotrkowska 96. 8173 g

2 POKOJE, kuchnia, bloki kwaterunkowe, I piętro, telefon (Kopcińskiego — Narutowicza) zamienię na równorzędne — Dworzec Chojny. Tel. 842-63 po 16. 8168 g

M-4 własnościowe — Retkinia sprzedam. Oferty „8149" Prasa, Piotrkowska 96.

POSZUKUJĘ M-2 w blokach na 2 lata, płatne miesięcznie. Oferty „8115" Prasa, Piotrkowska 96.

INŻYNIER samotny poszukuje pokoju. Tel. 52-05-08, godz. 8—12. 8110 g

KUPIĘ, wynajmę mieszkanie — stare budownictwo. Oferty „8120" Prasa, Piotrkowska 96.

KUPIĘ niewielkie mieszkanie w rozliczeniu może być nowy „Fiat 126 p". Tel. 52-82-87 od 18—21. 8893 g

ZAMIENIĘ pokój i pokój z kuchnią w starym budownictwie na M-3. Oferty „8070" Prasa, Piotrkowska 96.

ŁASK M-3 własnościowe zamienię na podobne — Łódź lub sprzedam. Oferty „8069" Prasa, Piotrkowska 96.

ASYSTENT AM poszukuje M-1 lub kawalerki. Oferty „8068" Prasa, Piotrkowska 96.

2 POKOJE, kuchnia — bloki — 38 m. — Dąbrowa i pokój, kuchnia, wszystkie wygody — stare budownictwo — śródmieście — 29 m, zamienię na M-3 — 4-pokojowe — bloki. Oferty „8296" Prasa, Piotrkowska 96.

SPRZEDAM 3 pokoje, kuchnia w domku jednorodzinnym, wygody, ogród. Telefon grzecznościowy 602-66 po 18. 8165 g

GARAŻ blaszany rozkładany 3×5 stan b. dobry — sprzedam. Tel. 320-59. 8432 g

GARAŻ blaszany sprzedam. Zgierz, Osiedle Kurak II bl. 2 m. 38. 8453 g

3 POKOJE z telefonem, bloki wynajmę lub sprzedam. Oferty „8984" Prasa, Piotrkowska 96.

MAŁŻEŃSTWO członkowie spółdzielni poszukuje mieszkania na rok. Telefon 52-96-47. 8417 g

Nauka Praca

MATEMATYKA 630-35, Klonowa 13/6 mgr Pluskowski 6252 g

ANGIELSKI — tel. 330-77, Osiński. 8116 g

MATEMATYKA, Marchlewskiego 27-1 (Retkinia) mgr Kucharczyk. 8350 g

MATEMATYKA, chemia. Tel 459-04 Mamos. 8512 g

NIEMIECKI — nauka, tłumaczenia 679-25 Lewandowski. 8813 g

KOREPETYCJE: matematyka, fizyka 458-85 w 383 do 14. Mgr Rogacki. 8672 g

NIEMIECKIEGO — egzaminy wstępne, korepetycje, tłumaczenia 325-30 mgr Minkner. 7791 g

ANGIELSKI mgr Musiałowicz, tel. 459-04. 7637 g

MATEMATYKA, 350-11. Bibel. 7870 g

CHEMIA, matematyka. 789-01. Architekt. 8301 g

POTRZEBNA fryzjerka na stałe. Rewolucji 1905 r. nr 30. Stańczak. 8295 g

HAFCIARKA przyjmie pracę. Oferty „8083" Prasa, Piotrkowska 96.

ZATRUDNIĘ panią samotną do pracy w gospodarstwie, mieszkanie zapewnione. Oferty „8153" Prasa, Piotrkowska 96.

NOWO OTWARTY ajencyjny sklep cukierniczy poszukuje dostawców z sektora prywatnego, Nowotki 86. 8163 g

ZATRUDNIĘ spawacza-ślusarza wymagana praktyka 12 lat, znajomość frezowania. Chełmska 7. 8169 g

NOWY boutique (konfekcja lekka) zatrudni krojczynię-konstruktorkę oraz krawcową na emeryturze. Oferty „8593" Prasa, Piotrkowska 96.

AKWIZYTORA (uszczelnianie okien) zatrudnię. Oferty „8645" Prasa, Piotrkowska 96.

SZWACZKA wykwalifikowana (własna maszyna) przyjmie pracę w domu, rejestracja i ubezpieczenie niekoniecznie. Oferty „8385" Prasa, Piotrkowska 96.

CZELADNIK krawiecki — potrzebny. Jaracza 15. Walczak. 8710 g

OSOBY umiejącej ładnie robić swetry na drutach — poszukuję. 795-72. 8297 g

BLACHARZA samochodowego zaraz przyjmę. Ruda Pabianicka, ul. Nad Nerem 8. Filipek. Tel. 419-41. 9029 g

Różne

PRZEWOZY samochodem Combi przyjmę Oferty „8150" Prasa, Piotrkowska 96. 9029 g

USŁUGI dekarsko-blacharskie. 435-20. Świderski. 8192 g

TAPETOWANIE i malowanie. Bieslekierski. Telefon 293-45. 8576 g

EXPRESSOWA naprawa maszyn do szycia. 750-78 Goss. 8092 g

URZĄDZENIE i projektowanie wnętrz, porady i usługi plastyczne, okolicznościowe dekoracje (wesela, bankiety). Wszelkie usługi związane z eksploatacją wnętrz — wykonują fachowcy z wieloletnim stażem we Francji. Zadzwoń 52-80-47 godz. 19—21. Żebrowski. 8236 g

ZABEZPIECZENIE antykorozyjne samochodów — 5-letnia gwarancja. Zakład Specjalistyczny Tuszyn, ul Młynkowa 18. Ruciński. 8579 g

NAPRAWY hydrauliczno-gazowe. Zawadzki, Kościuszki 41. 7305 g

ZAGRANICZNE, krajowe adresy matrymonialne wysyłam błyskawicznie. „Apollo" Słupsk, skrytka 33". 61 p

BLACHARSTWO pojazdowe. Krótkie terminy. Wiskitno Alas 28. Sitarek. 7630 g

NAGROBKI — zlecenia przyjmuje Zakład Kamieniarski, Okólna 40/2 (Wasilewski) dojazd autobusem 60 do krańcówki. 7767 g

NAPRAWA lodówek. Tel. 786-55 inż. Wysocki. 8397 g

POGOTOWIE telewizyjne 630-92. Bednarek. 6653 g

OGRODNICTWO nowe przyjmie wspólnika (z możliwością odkupienia). Oferty „8105-g" Prasa, Piotrkowska 96.

SKRADZIONO potwierdzenie zgłoszenia nr 8/73 i karte podręczną wyd. przez Wydział Handlu i Usług Łódź — Bałuty na nazwisko Leokadia Czarnecka. Górna 23. 9107 g

JÓZEF Nogalski zgubił dyplom mistrzowski . 414/66 wyd. przez Izbę Rzemieślniczą. 8108 g

DNIA 8 kwietnia zginęła suka wilczur, czarna podpalana 4-miesięczna. Za wskazanie miejsca pobytu lub odprowadzenie — nagroda. Ciesielska 22 a. 8354 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną leg. służbową nr 438 wyd. przez Prokuraturę Wojewódzką na nazwisko Zygmunt Kuziemski. 8398 g

ZGINĄŁ pies bokser pręgowany. Odprowadzić za wynagrodzeniem. Obr. Stalingradu 86/22, tel. 352-19. 8425 g

ZAGUBIONO pieczątkę o brzmieniu: Bogumił Szymczyk monter" wydaną przez PRI w Łodzi. 8427 g

UNIEWAŻNIA się zagubioną pieczątkę: Geoprojekt Kierownik Roboty inż. Jan Ćwiek". 8412 g

POMOC domowa potrzebna, tel. 603-00, godzina osiemnasta — dwudziesta. 9100 g

INSTALOWANIE anten telewizyjnych. Tel. 444-77. Wolniak. 7863 g

OBUWIE! Elektromechaniczne wydłużanie — poszerzanie Wymiana obcasów. Zniżanie spodów Nowoczesna reperacja! Więckowskiego 57, Wróblewski. 9036 g

POGOTOWIE telewizyjne tel. 53-17-10. Słonek.

16 KWIETNIA br. skradziono „Syrenę 104" nr rej 78-96 — IB nr podwozia 149111 koloru jasnopopielatego. Informacje: tel. 51-29-55 w. 230. 9058

WPHW Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Handlu Wewnętrznego PROPONUJE

— SZCZEGÓLNIE MIESZKAŃCOM ZGIERZA

ODWIEDZIĆ

wystawę kiermasz mebli

uruchomioną w dwóch mieszkaniach typu M-3 i M-4 na Osiedlu 650-lecia w bloku nr 55, numery mieszkań 11 i 12.

Wystawa czynna codziennie w godz. 9 — 17.

1045-k

Dziś w Radio i TV

PONIEDZIAŁEK, 24 KWIETNIA

PROGRAM I

12.05 Z kraju i ze świata. 12.25 Mozaika polskich melodii i piosenek. 12.45 Rolniczy kwadrans. 13.00 Dla kl. I i II „Jak po grudzie" — słuch. 13.20 Na życzenie słuchaczy. 13.40 Kącik melomana. 14.00 Studio Gama. 14.20 Studio Relaks. 14.25 Studio Gama. 15.00 Wiad. 15.05 Korespondencja z zagranicy. 15.10 Studio Gama. 16.00 Tu Jedynka. 17.30 Radiokurier. 18.25 Nie tylko dla kierowców. 18.33 Koncert życzeń. 19.00 Dziennik wieczorny. 19.15 Gwiazdy naszych estrad 19.40 Polskie zespoły jazzowe. 20.00 Wiadomości i informacje dla kierowców 20.05 Śladem naszych interwencji — „Saldo panie dyrektorze" 20.10 Mozart dla każdego. 20.35 Melodie lat 70 21.00 Wiad. 21.05 Kronika sportowa. 21.15 Przeboje trzech pokoleń. 22.00 Z kraju i ze świata 22.20 Tu radio kierowców. 22.23 Olsztyn na muzycznej antenie. 23.00 „Wita was Polska" — magazyn słowno-muzyczny.

PROGRAM II

11.30 Wiad. 11.35 Postęp, dom, nowoczesność. 11.45 Muzyka spod strzechy. 12.05 A. Malawski: Wariacje symfoniczne. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł). 12.30 „Wydarzenia, poglądy, refleksje" — mag. B. Szurgota (Ł). 12.45 Tańce kompozytorów polskich. 13.00 Dobre, ale mało. 13.10 F. Ścigalski — Symfonia D-dur. 13.30 Wiad. 13.35 Ze wsi i o wsi. 13.50 Chór Chłopięcy i Męski p.d. S. Stuligrosza 14.10 Więcej, lepiej, nowocześniej 14.25 Muzyka Telemanna. 15.20 Miniatury fortepianowe B. Bartoka. 15.30 Studio Plus. 16.10 J. Hubay — III Koncert g-moll. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" — fel. Z. Wojciechowskiego (Ł). 17.00 Jan Ptaszyn-Wróblewski przedstawia. 17.20 Notatnik kulturalny 17.30 „Pasowanie" — montaż K. Budniewskiej. 18.00 Polacy laureatami międzynarodowych konkursów muzycznych. 18.25 Plebiscyt Studia Gama 18.30 Echa dnia. 18.40 Radiowe spotkania. 19.00 Recital z nagrań Witolda Małcużyńskiego. 19.40 Katalog wydawniczy. 19.45 Dźwiękowy plakat reklamowy 19.55 Przezorny zawsze ubezpieczony. 20.00 Publicystyka krajowa. 20.20 Kontrapunkty — magazyn o muzyce XX wieku. 21.30 Wiadomości i informacje sportowe. 21.40 Pieśni Guillaume'a Dufaya w interpretacji „The Early Music Consort of London". 22.00 Kolebki kultury — Arabowie 23.30 Wiad.

PROGRAM III

11.30 W tonacji trójki. 12.25 Za kierownicą. 13.00 Powtórka z rozrywki. 13.50 „Aecjusz ostatni Rzymianin" — odc. 14.00 Mistrzowie batuty — F. Reiner. 15.00 Ekspresem przez świat 15.05 Kwadrans akademicki 15.20 W kręgu jazzu. 15.40 Rozszyfrowujemy piosenki. 16.00 Wyspa, na której zawsze świeci słońce — rep. 16.20 Muzykobranie. 16.45 Nasz rok 78. 17.00 Ekspresem przez świat. 17.05 Muzyczna poczta UKF. 17.40 Odkurzone przeboje. 18.10 Polityka dla wszystkich. 18.25 Czas relaksu. 19.00 Codziennie powieść w wydaniu dźwiękowym — M. Mitchell — „Przeminęło z wiatrem". 19.30 Ekspresem przez świat. 19.35 Opera tygodnia — G Verdi — „Trubadur". 19.50 „Tango November" — odc. 20.00 60 minut na godzinę. 21.00 Galeria starych mistrzów 22.00 Fakty dnia 22.08 Gwiazda siedmiu wieczorów — Georges Moustaki. 22.15 Trzy kwadranse jazzu. 23.00 Swoje ulubione wiersze recytuje Zofia Książek.

PROGRAM IV

12.00 Wiad. 12.05 A. Malawski: Wariacje symfoniczne. 12.25 Wiad. (Ł). 12.28 Chwila muzyki (Ł). 12.30 „Wydarzenia, poglądy refleksje" — mag. (Ł). 12.45 Giełda płyt. 13.00 Lekcja jęz. francuskiego. 13.15 Francuskie pieśni i tańce ludowe. 13.30 Tu Studio Stereo (stereo). 14.00 Radiowo-Tv Szkoła Średnia dla Pracujących. 14.15 Tu Studio Stereo (stereo) 15.00 Wiad. 15.05 W Jeziornach — odc. 15.35 Chwila muzyki. 15.40 Książki, do których wracamy — „Pałac" — fragm 16.00 Wiad. 16.05 Dla przedszkoli — „Przed pierwszym dzwonkiem". 16.25 Lekcja jęz. niemieckiego. 16.40 Aktualności dnia (Ł). 16.55 „5 minut o sporcie" — fel (Ł). 17.00 Muzyczne tarty (Ł). 17.15 Reportaż Tadeusza Szewery (Ł). 17.35 „Różne tony Polihymnii" — mag. M. Hoffmann (Ł). 18.00 „Budrom" — rep. I. Stankiewicz (Ł). 18.10 Radioreklama (Ł). 18.12 Orkiestry taneczne PR (Ł). 18.25 Kalejdoskop nauki 18.55 Chwila muzyki. 19.00 Kwiaty nie tylko zdobią — Irysy. 19.15 Lekcja jęz rosyjskiego. 19.30 „Jam session" (stereo). 20.15 Koncert Orkiestry Akademii St. Martin-in-the-Field (stereo). 22.00 Sonata na flet i fortepian. 22.15 Nauka i świat współczesny: Dni Leninowskie. 22.35 Radiowo-Tv Szkoła Średnia dla Pracujących. 22.50 Tambourin i Tamburetta. 22.55 Wiad.

TELEWIZJA

PROGRAM I

12.45 RTSS — fizyka, sem. 4. 13.25 RTSS — geografia, sem. 4. 15.00 Melodie — śpiewa Ryszard Arning. 15.30 NURT — filozofia. 16.00 Dziennik. 16.10 Obiektyw. 16.30 Zwierzyniec. 17.10 Studio Sport — Klub kibica. 17.35 Dom i my. 17.50 „Ruiny strzelają" — odc. 4 filmu fab. prod. TV ZSRR. 19.00 Dobranoc i Siódemka. 19.30 Wieczór z dziennikiem. 20.30 Teatr TV — David Storey — „Jubileusz" (reż Tadeusz Lis) 22.10 Camerata. 22.40 Dziennik. 22.55 Dziś dajemy wam tylko pamięć — w minutę po premierze.

PROGRAM II

SPOTKAJMY SIĘ RAZ JESZCZE. 16.00 Śpiewa Krystyna Giżewska. 16.05 Rzeźby w śniegu — felieton filmowy. 16.15 Tajemnica cyrkowej kuchni — cz. I programu publicystyczno-rozrywkowego. 16.30 Śpiewa Krystyna Prońko. 16.35 Gwiazda i gwiazdki — Urszula Sipińska. 16.55 Warianty — Pigmalion — prezentacja i porównania. 17.30 Śpiewa Sława Przybylska. 17.35 Aleksander Krawczuk — pisarz, czy historyk. 17.55 Śpiewa Sława Przybylska. 18.00 Czy można wygwizdać artystę? — program publ. 18.35 Zaproszenie do teatru — Aleksander Fredro — „Pan Jowialski". 18.55 Śpiewa Dominik Kuta. 19.00 Wiadomości (Ł). 19.20 Dobranoc. 19.30 Wieczór z dziennikiem 20.30 Język niemiecki 21.00 Śpiewa I. Santor. 21.05 „Gdzie powrócą wiosna ptaki — rep. filmowy. 21.25 Śpiewa I. Santor. 21.30 24 godziny 21.40 Trybunał wyobraźni — secesja. 22.25 Śpiewa I. Santor. 22.30 Sen o pracy, z cyklu: „Pamiętniki bezrobotnych". 23.10 Jan Ptaszyn Wróblewski prezentuje.

Przełożyli A. i M. Grabowscy
Bolitho Martime Productions Ltd 1976.

Douglas Reeman

ŚMIAŁO NA POWIERZCHNIĘ

Drake usiadł przy niej i spojrzał. Miała na skórze ciemnoczerwoną plamę z maleńkim zadrapaniem w samym środku.

— Wbiła ci się drzazga — powiedział.

Wysilał się na niezmącony spokój. Rzeczowy ton. Ale widok jej gładkiej skóry, sposób, w jaki na niego patrzała, jak go drażniła, sprawił że krew zaczęła mu pulsować jakby tłoczona pompą ciśnieniową. Przechylił się i dotknął siniaka, czując jak Decia napina mięśnie brzucha i ściąga razem kolana, jakby spodziewała się uderzenia.

— Boże, jesteś prześliczna, Decia. — Powiedział to spokojnie, choć wszystko w nim wirowało. — Czy ty wiesz, co przy tobie czuje facet?

— No, wyciągnij tę drzazgę — odparła. Skrzywiła się, kiedy ściągnął palcami jej skórę. — Całe szczęście, że nie jesteś weterynarzem. Każdy koń by cię kopnął, tam, gdzie boli ty sadysto!

Drake wyciągnął drzazgę i rzucił ją w ogień.

— Należy cię się nagroda. — Zarzuciła mu ręce na szyję. — Tylko ten jeden raz.

Drake poczuł, jak siłą ciągnie go ku sobie. Spodziewał się, że w ostatniej chwili odepchnie go, zadręczy śmiechem albo kpiącą wymówką. Jeśli chce się bawić, to on też się pobawi.

Ale nie była to żadna gra. Gdy zetknęły się ich usta, przycisnęła twarz do jego twarzy rozchyliła szeroko wargi, łykając jego oddech i wzmagając rozpaczliwe pożądanie. Czuł dotyk jej warg, potem język wciskający się między jego zęby i jej ciało, które poruszało się pod nim rozpalając go jeszcze bardziej, aż do ostatnich granic. Uświadomił sobie, że jego ręka która należała teraz jakby do kogoś innego, obmacuje ją pod swetrem wzwyż i wszerz gładkiej skóry, aż dłoń przykrywa pierś uciskając ją palcami, a dziewczyna jęczy z bólu. Oderwał się od niej dysząc ciężko.

— Przepraszam, nie wiem, co za diabeł mnie opętał.

Przyglądała mu się rozszerzonymi oczami, a wargi połyskiwały jej w świetle ognia.

— Nie przepraszasz i wiesz! — Znowu przyciągnęła go ku sobie.

— Pragnę cię. Tutaj, koło ognia!

— A co z Richardem? — spytał zachrypłym głosem.

Zsunęła dłonie po jego biodrach i dotknęła go.

— Ty też mnie pragniesz!

Wtedy właśnie Drake zrozumiał, że jest zgubiony.

Sierżant policji oparł dłonie na błyszczącej ladzie i spojrzał ponurym wzrokiem na podoficera. Tyle miał roboty, a jeszcze trudności z zaopatrzeniem, nie doszkoleni policjanci z Rezerwy Wojennej i cywile doraźnie zatrudnieni do ścigania przestępstw i nadzoru. Sierżant był jednak dobrym człowiekiem i serce nie stwardniało mu mimo wojny.

Jenkyn patrzał na niego oszołomiony. — Znaczy się, przedwczorajszej nocy?

Sierżant skinął głową. — Niemcy zrzucili ładunki bomb dokładnie wzdłuż głównej linii kolejowej. Na całym odcinku od stacji Nine Elms — Spuścił wzrok. — Aż do pańskiej ulicy.

Jenkyn przypomniał sobie wstrząs, bezbrzeżne zdumienie jakie ogarnęło go, gdy minął obskurny, ale jakże znajomy sklepik na rogu. W środku spadzistej ulicy znajdowała się wielka wyrwa. Jakby ktoś ją tam wygryzł..

— Starsza pani Templer — dodał sierżant — wpadła właśnie, żeby zobaczyć się z pana mamą. Cud, że sama też nie zginęła. Bezpośrednie uderzenie. — Potrząsnął głową. — Sam nie wiem. Nie mogę się w tym wszystkim połapać.

Jenkyn postawił na podłodze walizeczkę i rozejrzał się martwym wzrokiem po posterunku. Obwieszczenia o ochronie przeciwlotniczej. O kartkach żywnościowych i domach noclegowych. Życie niepodobne do tego, które wiódł. Wysłano by wiadomość na północ, do Loch Striven. **Z przykrością zawiadamiamy...**

— Mówi pan, że to była pani Templer?

Przed oczami zjawił mu się inny obraz. Siwa, podobna do sowy staruszka, której mąż był kiedyś kierowcą miejskich autobusów.

— Tak. Wpadała tam dość często. Szykowała podwieczorek. Starała się pocieszyć pana mamę. Ona nigdy nie doszła do siebie po stracie pańskiego ojca i brata, prawda?

Jenkyn kiwnął głową. Miał przed oczyma stół nakryty do podwieczorku. Ucieszył się, że nie była sama, gdy do jej pustego życia wtargnęło piekło.

— Byłem daleko. Na morzu. — Zastanawiał się, dlaczego to mówi.

Sierżant uśmiechnął się. — Wie pan, nie tylko żołnierze mają swoją wojnę. Pani Templer wspominała o czymś dziwnym, kiedy ją odwiedziłem w szpitalu — dodał nieoczekiwanie.

— **Dziwnym?** — Jenkyn zesztywniał. Zrobiło mu się zimno. W jakiś sposób wyczuł, co za chwilę usłyszy.

— Tak. Powiedziała, że pańska matka zmieniała nakrycie, jak zawsze mało co się odzywając. A potem ni stąd ni zowąd, spojrzała w górę i powiedziała coś jakby: „Wracają! Nareszcie wracają do domu!". Potem podbiegła do frontowych drzwi.

Zawiadamiam, że w dniu 19 kwietnia 1978 roku zmarła moja Matka

Ś. + P.

JÓZEFA ŻURAKOWSKA

ŻONA Ś. † P. ADOLFA

CÓRKA

POLSKA — OLIMPIJSKA REPREZENTACJA CSRS 3:0

Nie wszyscy kadrowicze gotowi do „Mundial-78"!

W kolejnym test meczu przed finałami piłkarskich mistrzostw świata w Argentynie reprezentacja Polski pokonała na Stadionie Wojska Polskiego w Warszawie olimpijską drużynę CSRS 3:0 (2:0). Bramki dla Polaków strzelili: Boniek 2 (12 i 47 min.) oraz Terlecki (30 min.).

Nasz zespół wystąpił w następującym składzie: Tomaszewski, Maculewicz, Żmuda — Wójcicki (od 46 min. Gorgoń), Wójtowicz — Nawałka (od 46 min Erlich), Boniek, Kasperczak — Kusto, Szarmach (od 46 min. Tyc), Terlecki.

Tym razem trener selekcjoner reprezentacji J. Gmoch dał szanse wykazania się wielu piłkarzom. Swe aspiracje do gry w reprezentacji na dobrą sprawę potwierdziło w zasadzie trzech piłkarzy. **Przede wszystkim Terlecki, sygnalizujący zwyżkę formy, Gorgoń oraz na lewej stronie obrony Wójtowicz.** Pozostali chyba wyraźnie odstawali od poziomu kolegów i poza nielicznymi udanymi zagraniami (Tyc i Erlich) niczym szczególnym nie mogli zaimponować.

Przeciwnik tym razem był znów słaby. Oglądając pojedynek wyraźnie odczuwało się, iż nasi południowi sąsiedzi potraktowali go w sposób typowo sparringowy. Nie zmusiło to naszych reprezentantów do gry na pełnych obrotach. Gdy „chcieli" grać, to raz po raz pod bramką gości dochodziło do gorących momentów.

Wybijającą się postacią spotkania był bez wątpienia piłkarz łódzkiego Widzewa — Zbigniew Boniek. Był na pewno wyraźnym liderem drużyny, konsekwentnym realizatorem akcji zaczepnych naszego zespołu. Boniek w sposób widoczny udowodnił, iż nie tylko potrafi grać razem z Deyną (mecz z Irlandią w Łodzi), lecz również potrafi przejąć na siebie niełatwą wcale rolę lidera drużyny. Wydaje się, iż wczorajszym występem w sposób wyraźny „potwierdził" swoje miejsce w reprezentacyjnej jedenastce.

Skoro jesteśmy przy łódzkich piłkarzach, to podkreślmy jeszcze raz bardzo dobrą partię Terleckiego. Na reszcie u tego piłkarza widzieliśmy taką grę, na jaką go na pewno stać. Szczególnie chyba widoczna jest poprawa dotychczasowego mankamentu u tego zawodnika, a mianowicie — celne dośrodkowania piłki z pełnego biegu. Wiele jednak z nich nie potrafili wykorzystać koledzy z napadu.

Słabą partię rozegrał natomiast Kusto. Był to chyba najsłabszy piłkarz w naszej drużynie. Szczególnie utkwiła nam w pamięci akcja pod koniec meczu, kiedy to po precyzyjnym podaniu Gorgonia, mając tylko przed sobą bramkarza CSRS — Cervenana strzelił mu prosto w nogi. A propos Gorgonia. Udowodnił chyba, że można na niego poważnie liczyć. Wygrał wyraźnie konfrontację z młodym Wójcickim. Oczywiście, musi być poddany jeszcze sprawdzianowi przeciwko silniejszemu przeciwnikowi.

Wczorajszy mecz pokazał, że nadal najwięcej problemów będzie miał J. Gmoch z ustaleniem śladu linii defensywnych. Maculewicz chyba lepiej czuje się na środku obrony, zaś na tej pozycji pewne miejsce posiada A. Szymanowski.

Przeciwko CSRS nie grali K. Deyna i G. Lato. W środę na Stadionie Dziesięciolecia kolejny sparring reprezentacji Polski. Przeciwnik bardziej wymagający — Bułgaria. Nie chcemy bynajmniej wchodzić w kompetencje J. Gmocha, ale przeciwko temu zespołowi wystawilibyśmy następujący skład (naszym zdaniem w tej chwili optymalny): Tomaszewski — A. Szymanowski, Gorgoń, Żmuda, Wójtowicz — Nawałka, Deyna, Boniek — Lato, Lubański, Terlecki...

W Brnie rozegrano towarzyski mecz piłkarski CSRS — Bułgaria. Spotkanie zakończyło się wynikiem 0:0.

W najbliższą środę Bułgarzy rozegrają w Warszawie towarzyski mecz z reprezentacją Polski.

W rozegranym w Będzinie meczu piłkarskim juniorów Polski i CSRS zwyciężyli Polacy 5:1 (3.0).

Bramki zdobyli: A. Iwan — 2, Chojnacki, Baran i Turowski. Bramkę dla gości uzyskał z rzutu karnego Brezik. (a. szym.)

PORAŻKI KOSZYKAREK ZSRR I POLSKI

Pierwsze niespodzianki łódzkiego turnieju o „Złote Czółenko"

W Łodzi i Pabianicach rozpoczął się w sobotę II Międzynarodowy Turniej Koszykarek o „ZŁOTE CZÓŁENKO". W imprezie, organizowanej przez ZG Zw. Zaw. Włókniarzy, OZKosz. w Łodzi i kierownictwo Pałacu Sportowego z okazji tegorocznego jubileuszu 70-lecia sportu włókniarskiego w Polsce, uczestniczą obok pierwszej i drugiej reprezentacji Polski, młodzieżowy zespół ZSRR oraz narodowe drużyny CSRS, Rumunii, Węgier i Kuby.

Już pierwszy dzień łódzkiego turnieju przyniósł dość nieoczekiwaną niespodziankę. W inaugurującym łódzką imprezę spotkaniu rozegranym pomiędzy zespołami ZSRR i CSRS w hali pabianickiego Włókniarza zwyciężyła drużyna Czechosłowacji (po dogrywce) 75:74 (40:36, 68:68). Najwięcej punktów zdobyły dla ZSRR: Berel 22 i Serkisian 13, a dla CSRS: Vrbkova 20 i Kopecka 17. Młody zespół radziecki (w ekipie ZSRR biorą udział w większości młode liczące 17—18 lat koszykarki) stawił zacięty opór przeciwniczkom, przegrywając dopiero w dogrywce i to zaledwie jednym punktem.

W drugim meczu sobotnim Polska pokonała Węgry 82:70 (49:34). Najwięcej punktów dla Polski zdobyły: Wiśniewska 22 oraz Fromm i Iwaniec po 13, a dla Węgier Kiss 28. Nasz zespół prowadził nawet 20 punktami, ale ambitnie walczące Węgierki odrobiły w końcowych minutach ten dystans. W ostatnim sobotnim spotkaniu Kuba odniosła zwycięstwo nad Rumunią 72:69 (36:31). Najwięcej punktów dla Kuby zdobyły Despaigne 20, dla Rumunii Rossinau 17. Mecz Kubanek z Rumunkami był najlepszym spotkaniem pierwszego dnia turnieju.

Do drugiej i zarazem przykrej niespodzianki dla kibiców koszykówki w naszym mieście doszło wczoraj. Podopieczne mgr Z. Olesiewicza doznały porażki z Rumunią 84:87 (34:43, 78:78). Najwięcej punktów zdobyły dla Polski Linka 21 i Kaluta 16, dla Rumunii Dudu 23.

Przygotowujące się do poznańskich ME nasze koszykarki nie potrafiły przeważyć szali zwycięstwa na swoją stronę. Trener Olesiewicz nie skrzystał w dogrywce z rezerwowych zawodniczek, a grające w tym meczu kadrowiczki pod koniec meczu z trudem poruszały się po parkiecie hali Chojeńskiego KS.

W niedzielnym meczu młodzieżowym Kuba zwycięża ZSRR 89:65 (41:41). Najwięcej punktów dla Kuby zdobyła Charre 22.

W pabianickim pojedynku Węgierki pokonały reprezentację CSRS 71:64 (41:29) zdobywając najwięcej punktów z celnych rzutów Kiss 22 pkt. oraz Lerner i Szabits po 12, a dla CSRS — Klimasova 25 i Tresnakova 13.

Dziś w trzecim dniu turnieju spotkają się: Rumunia — Węgry (godz. 17.30 w Pabianicach), ZSRR — Polska (17.30 w hali ChKS) oraz CSRS — Kuba (godz. 19.15). (wrób. i now.)

POLONIA — START 0:1 (0:0)

Zwycięska bramka K. Całusa

Drugie z rzędu zwycięstwo zapisali na swym koncie ubiegający się o pozostanie w gronie drugoligowców piłkarze łódzkiego Startu wygrywając w sobotę w Warszawie z jedenastką tamtejszej Polonii 1:0 (0:0). Jedyną bramkę (wycenioną jak się w końcu okazało dwoma punktami) uzyskał w 53 minucie Krzysztof Całus.

Wygrana z zespołem warszawskich „czarnych koszul" rodzi jeszcze przed jedenastką Startu nikłe, bo nikłe nadzieje na przedłużenie drugoligowej egzystencji. Pod warunkiem, że podopieczni mgr G. Polakowa nie zaprzepaszczą możliwości w kolejnych spotkaniach o mistrzostwo II ligi.

Jankiewicz czwarty we Francji ...

Dobrze spisali się polscy kolarze na trasie czwartego etapu kolarskiego wyścigu „Circuit de la Sarthe". Jazda indywidualna na czas na dystansie 30 km pomiędzy Neufchatel a Beaumont zakończyła się zdecydowanym zwycięstwem doskonale dysponowanego Drogana (NRD), drugie miejsce zajął Marinez z grupy „Jobo" a na trzecim miejscu sklasyfikowano J. Jankiewicza. W pierwszej dziesiątce etapu znalazło się jeszcze dwóch Polaków — piąty był J. Krawczyk, a dziewiąty Cz. Lang. Najszybszy z kolarzy radzieckich — Osokin zajął 4 miejsce ze stratą 3 sek. do Jankiewicza.

Po czterech etapach wyścigu liderem został Drogan, wyprzedzając o 8 sek. Martineza i o 35 sek. Gisigera („Lejeune"). J. Jankiewicz awansował na czwarte miejsce i ma 46 sek. straty do lidera. W pierwszej dziesiątce znalazło się także trzech zawodników radzieckich — Osokin (5), Guselnow (7) i Zacharow (9).

* * *

Czwarty etap kolarskiego wyścigu „Sealink" prowadzący z Holyhead do Thyl zakończył się zwycięstwem Holendra Rietvelda.

Po czterech etapach w klasyfikacji indywidualnej prowadzi Konecny (CSRS) wyprzedzając Zagretdinowa i Bartonicka.

... a H. Miksa pierwszy w Zduńskiej Woli

Z udziałem 316 kolarzy odbyło się wczoraj w Zduńskiej Woli uliczne kryterium, zorganizowane przez działaczy sieradzkiego OZKol. i KS Pogoń.

Wśród seniorów triumfował na 48-kilometrowej trasie reprezentant Społem H. Miksa przed M. Salamonem (Włókniarz Ł.), A. Piotrowskim (Orzeł-WAM) i A. Bekiem.

W kategorii juniorów najlepszy okazał się T. Hill z Żyrardowianki wygrywając z B. Drzewieckim (Społem), J. Sękowskim (Konin) i W. Golańskim (Widzew), a wśród juniorów młodszych — P. Woźniak z Konina przed J. Reszką z łódzkiego Włókniarza i Z. Lisieckim ze Społem.

W rywalizacji młodzików zwyciężył W. Rudowicz z Kaliskiego Włókniarza przed M. Musiałkiem z Turku i K. Krysiakiem z łódzkiego Tramwajarza. (w)

LIGA ANGIELSKA

Birmingham — Manchester City	1:4
Chelsea — Wolverhampton	1:1
Coventry — Nottingham	0:0
Derby — Leicester	4:1
Ipswich — Bristol City	1:0
Leeds — Arsenal	1:3
Liverpool — Norwich	3:0
Manchester Utd — West Ham	3:0
Middlesbrough — Everton	0:0
Newcastle — Queens Park	0:3
West Bromwich — Aston Villa	0:3
Orient — Hull	2:1
Tottenham — Sunderland	2:3

GRUPA PÓŁNOCNA

Avia — Jagiellonia	2:0	(0:0)
Gwardia W-wa — Gwardia K.	1:0	(1:0)
Polonia W-wa — Start	0:1	(0:0)
Radomiak — BKS Bdg.	3:2	(1:0)
Lechia — Stoczniowiec	2:0	(0:0)
Warta — Olimpia	0:0	
Zagłębie Wlb. — Motor	1:1	(1:1)
Arkonia — Bałtyk	0:0	

TABELA

1. Gwardia W-wa	35:7	36—10
2. Lechia	33:9	25—9
3. Radomiak	25:17	26—21
4. Motor	24:18	25—19
5. Warta	23:19	18—16
6. Zagłębie	22:20	24—13
7. Bałtyk	22:20	25—17
8. Avia	22:20	20—17
9 Olimpia	20:22	18—24
10. Stoczniowiec	19:23	18—18
11. Gwardia K.	17:25	19—23
12. Polonia W-wa	17:25	21—31
13. Arkonia	15:27	25—30
14. Start	15:27	17—39
15. BKS Bydgoszcz	14:28	19—34
16. Jagiellonia	13:29	19—34

Śląsk przegrał

Po raz pierwszy w historii rozgrywek pucharowych w piłce ręcznej, polski klubowy zespół awansował do finałów. Szczypiorniści Śląska, aktualny mistrz Polski, przegrali jednak decydujący o I miejscu pojedynek KPE z SC Magdeburg 22:28 (10:18). W zespole wrocławskim szczególnie zawiódł as atutowy J. Klempel.

Natomiast na krajowych parkietach rozegrano kolejną rundę rozgrywek mistrzowskich I ligi. Oto uzyskane wyniki: Spójnia — Grunwald 20:19 i 19:22, Wisła — Wybrzeże 30:30 (18:16) Pogoń Zabrze — Gwardia Opole 16:17 i 12:11, Hutnik — Stal 36:33 i 35:29. Zaległe mecze Śląsk — Anilana odbędą się w tę środę i czwartek.

(sz)

Kaliski Włókniarz ucieka rywalom

Kolejna seria spotkań w lidze międzywojewódzkiej przyniosła powiększenie przewagi piłkarzom Włókniarza Kalisz nad ich najgroźniejszymi rywalami. **Przodownicy tabeli odnieśli efektowny sukces wygrywając z outsiderem rozgrywek, Stalą Kutno 7:0. Ponieważ najgroźniejszy przeciwnik lidera — Concordia straciła jeden punkt w wyjazdowym meczu w Ostrowie, więc przewaga Włókniarza wzrosła do dwóch punktów.**

Z pozostałych wyników warta odnotowania jest wygrana Stali Niewiadów, która pokonała u siebie rezerwy ŁKS. A oto komplet wyników: Orzeł — Victoria Jarocin 4:0 (2:0), Boruta — Włókniarz Pabianice 3:0 (1:0), Włókniarz Łódź — Wisła Płock 2:0 (1:0), Piotrcovia — Pogoń Zd. Wola 2:2 (1:2), Stal Niewiadów — ŁKS II 2:1 (1:0), Ostrovia — Concordia 1:1 (0:0) i Włókniarz K. — Stal Kutno 7:0 (3:0).

TABELA

1. Włókniarz K.	25:9	42—10
2. Concordia	23:11	21—15
3. Boruta	22:12	24—12
4. Stal N.	20:14	22—11
5. Ostrovia	20:14	19—15
6. Włókniarz P.	20:14	13—10
7. Włókniarz Ł.	18:16	15—12
8. Pogoń	16:18	12—12
9. ŁKS II	15:19	19—17
10. Piotrcovia	15:19	17—16
11. Orzeł	14:20	15—20
12. Wisła	13:21	12—16
13 Victoria	9:25	11—29
14. Stal K.	8:26	11—39

(szym.)

Czarni przed Startem i Płomieniem w ekstraklasie pań

Mistrzowski fotel zabrany do Słupska

W Słupsku zakończył się wczoraj pięciodniowy, ostatni w tegorocznych rozgrywkach ekstraklasy siatkarek turniej finału A. Zgodnie z oczekiwaniami drużyna Czarnych Słupsk, która nadawała ton tegorocznej rywalizacji nie zmarnowała szansy zdegradowania Startu, sięgając zasłużenie po tytuł najlepszego zespołu w tegorocznej mistrzowskiej batalii.

Pięciokrotne mistrzynie Polski, siatkarki Startu zadowolić musiały się tytułem wicemistrzowskim, wygrywając na szczęście batalię z sosnowieckim Płomieniem.

Być może dla sympatyków bałuckiego zespołu jest to spory zawód Jednak poważnym usprawiedliwieniem podopiecznych A. Chmielnickiego i A. Kaźmierczaka jest fakt, iż w tegorocznym maratonie siatkarek (łodzianki stoczyły ponadto trudne mecze o europejskie puchary, zajmując trzecie miejsce) nie wszystkie czołowe zawodniczki wypadły zgodnie z oczekiwaniami, mając niemałe kłopoty z połączeniem zajęć treningowych ze studiami.

Mistrzowski tytuł siatkarki Czarnych zawdzięczają dwupunktowej przewadze wywalczonej w poprzednich turniejach, bowiem w spotkaniach słupskich trzy pierwsze zespoły w tabeli uzyskały jednakowy dorobek (po 3:1). Przy tym pasjonująca była rywalizacja Startu i Płomienia, bowiem w końcowym obrachunku zadecydowały sety. W niedzielnych spotkaniach Płomień wygrał z bielską Stalą 3:1, a w ostatnim pojedynku Start zwyciężył nowo kreowanego mistrza Polski Czarnych 3:0 (15:13, 15:5, 17:15). Najwięcej emocji dostarczył trzeci set. Łodzianki prowadziły w nim już 14:2 wówczas do gry wzięły się na serio siatkarki Czarnych uzyskując remis 15:15, broniąc w tej partii aż osiem meczbolowych piłek.

Po meczu Start — Czarni odbyło się uroczyste ogłoszenie wyników połączone z wręczeniem medali i pamiątkowych pucharów ufundowanych przez organizatorów turnieju i władze PZPS.

Oto końcowa tabela finału A ekstraklasy siatkarek:

1. Czarni Słupsk	28:10	97—53
2. Start Łódź	26:12	93—55
3. Płomień Sosnowiec	26:12	87—58
4. Wisła Kraków	15:23	66—80
5. Stal Bielsko	15:23	64—82
6. AZS Warszawa	22:16	83—62
7. Kolejarz Katowice	22:16	82—69
8. Spójnia Gdańsk	17:21	73—78
9. Siarka Tarnobrzeg	10:27	44—91
10. Zawisza Sulechów	9:29	14—96

(wrób)

2 razy po 7:2 na łódzkim lodowisku

Sobotnio-niedzielnymi meczami hokeiści ekstraklasy zakończyli tegoroczne rozgrywki o mistrzostwo Polski. W finiszowej kolejce ŁKS podjął na lodowej tafli Pałacu Sportowego Cracovię. Oba spotkania (po raz ostatni łódzką drużynę prowadził w mistrzowskich meczach czechosłowacki trener V. Kobera) wygrali gospodarze po 7:2 W tercjach 2:0, 2:0, 3:2 i 2:2, 3:0, 2:0.

Bramki zdobyli dla ŁKS w sobotę Rybski 3 oraz Pokorski, Nowiński, Stopczyk i Kokoszka, a w niedzielę Włodarczyk i Rybski po 2 oraz Stopczyk, Dzięgielewski i Pokorski.

Podobnie jak w poprzednich spotkaniach w drużynie łódzkiej najlepszą dyspozycją strzelecką popisywał się atak L. Kokoszki. Gdyby ŁKS wykorzystał skutecznie wszystkie sytuacje jakie stworzył na lodowisku, oba mecze powinny zakończyć się dwucyfrowymi rezultatami.

Decydujące o czołowych pozycjach w końcowej tabeli rozstrzygnięcia zapadły wcześniej. Mistrzem Polski (po raz dziesiąty) został Podhale Nowy Targ, wicemistrzem — Zagłębie Sosnowiec, a brązowy medal przypadł Naprzodowi Janów.

Ekstraklasę opuszczają: GKS Tychy, Cracovia i Polonia Bydgoszcz. W przyszłym sezonie natomiast w I lidze będzie występowała stołeczna Legia, a ekstraklasa będzie liczyła osiem zespołów.

Wyniki ostatniej kolejki: Naprzód — Polonia 5:0 i 17:5, Podhale — Stoczniowiec 10:4 i 9:0, Baildon Katowice — GKS Tychy 8:1 i 5:8, ŁKS — Cracovia 7:2 i 7:2, Zagłębie — GKS Katowice 4:2 i 5:3.

TABELA

1. Podhale	62:10	211—86
2. Zagłębie	55:17	157—83
3. Naprzód	47:25	153—104
4. ŁKS	39:33	134—121
5. Baildon	37:35	161—125
6. GKS Katowice	34:38	106—106
7. Stoczniowiec	29:43	106—135
8. GKS Tychy	35:47	114—160
9. Cracovia	21:51	115—169
10. Polonia	11:61	75—243

J. Kaczmarek i Wysoczyński triumfują w Sieradzu

W Sieradzu zakończyły się mistrzostwa Polski juniorów klubów gwardyjskich w boksie. Doskonale zaprezentowali się w nich młodzi pięściarze łódzkiej Gwardii. Zdobyli oni dwa tytuły mistrzowskie (Wysoczyński i J. Kaczmarek) oraz cztery wicemistrzowskie (Grocbulski, Szewczyk, Boczkariew i Maciaszczyk).

Poziom mistrzostw dobry. W wielu kategoriach obserwowaliśmy pojedynki na wysokim poziomie. Szczególne słowa uznania należą się sieradzkim władzom sportowym, które dopięły imprezę na przysłowiowy „ostatni guzik". Podium, pamiątkowe dyplomy, hejnał z fanfar, słowem, pięściarze czuli się jakby walczyli o... olimpijskie medale. Mistrzostwa Polski juniorów klubów gwardyjskich były poza tym doskonałą propagandą boksu, który w tym rejonie ma duże szanse rozwoju.

Oto wyniki finałowych walk w kolejności wag od papierowej do ciężkiej: **Krzyżański** (Olimpia) pokonał Baniakiewicza (Gwardia W-wa), **Kania** (Wybrzeże) wygrał z Posłusznym (Wisła), **Wysoczyński** (Gwardia Łódź) jednogłośnie wygrał z Józefowiczem (Gwardia Białystok), **Matłoka** (Olimpia) pokonał Grochulskiego (Gwardia Łódź), **Królak** (Gwardia W-wa) pokonał przez przewagę w II starciu Szewczyka (Gwardia Łódź), **Dobosz** (Gwardia W-wa) pokonał Drozdka (Gwardia Z. Góra), **J. Kaczmarek** (Gwardia Ł.) zdobył tytuł zwyciężając Bancera (Gwardia B.), **Łakomy** (Wybrzeże) pokonał Pełkę (Gwardia W-wa), **Ozimek** (Błękitni) zwyciężył Płaszewskiego (Gwardia Wrocław), **Skrzypek** (Gwardia Wr.) wygrał z Boczkariewem (Gwardia Ł.), a **Gajda** (Gwardia Koszalin) pokonał kolejnego pięściarza łódzkiego, Maciaszczyka.

Tytuł mistrzowski w klasyfikacji drużynowej zdobył zespół Gwardii Warszawa — 164 pkt., przed łódzką Gwardią —102 pkt. A więc podopiecznym trenera S. Ambroziewicza zabrakło zaledwie dwóch punktów do zdobycia pierwszego miejsca.

(szym.)

Komunikat „Totka"

I LOSOWANIE

11 — 24 — 27 — 39 — 40 — 42

dod. 25

II LOSOWANIE

9 — 11 — 15 — 24 — 25 — 49

Banderola: 7275.

K. Lipień mistrzem Europy

Mistrzem Europy w zapasach w stylu klasycznym w Oslo w wadze 62 kg został Kazimierz Lipień. Jan Dołgowicz w wadze 82 kg wywalczył medal srebrny, a Józef Lipień w wadze 57 kg — brązowy.

Roman Bierła (100 kg) i Andrzej Suproń (68 kg) zajęli czwarte miejsca, a Czesław Kwieciński (90 kg) — szóste.

K. Lipień w spotkaniach finałowych przegrał na punkty 1:10 z I. Rothem (Węgry) i wygrał przez dyskwalifikację z I. Paunem (Rumunia). J. Dołgowicz miał w pierwszej rundzie wolny los, w drugiej przegrał przez dyskwalifikację z I. Draicą (Rumunia), a w trzeciej pokonał na punkty 13:8 S. Christowa (Bułgaria). J. Lipień w drugiej rundzie miał wolny los, a w trzeciej przegrał na punkty 5:8 z W. Pogudinem (ZSRR).

Portret z kryształu

Sport w szkole

Niecodzienne święto obchodziły młodzież i grono pedagogiczne Szkoły Podstawowej nr 55 przy ul. Mackiewicza 9 w Łodzi, w której w minioną sobotę odbyła się podniosła uroczystość związana z nadaniem szkole imienia znakomitego w okresie międzywojennym oszczepnika naszego kraju, mistrza i rekordzisty Polski, olimpijczyka (8 miejsce w Berlinie w 1936 r.) — EUGENIUSZA LOKAJSKIEGO.

W odświętnie udekorowanej sali gimnastycznej zebrali się w sobotnie przedpołudnie młodzież szkoły, nauczyciele, rodzice, a także wielu absolwentów SP-55. Obecni są także gospodarze dzielnicy bałuckiej z I sekretarzem KD PZPR — J. Kowalskim, przedstawiciele władz oświatowych i sportowych Łodzi, delegacje opiekuńczych zakładów pracy, macierzystego klubu E. Lokajskiego — SKS Warszawianka i warszawskiego LO im. Reja (tutaj E. Lokajski zdał maturę), jak również współpracujących z SP-55 łódzkich klubów sportowych (m. in. Start). Swoją obecnością zaszczyciły sobotnią uroczystość dwie znakomite lekkoatletki międzywojennego dwudziestolecia, medalistki olimpijskie J. Wajsówna i M. Kwaśniewska. Niezwykle serdecznie i gorąco uczennice i uczniowie SP-55 powitali przybyłą z Warszawy siostrę E. Lokajskiego — Zofię Domańską.

Po odśpiewaniu hymnu narodowego przez chór szkolny i powitaniu gości przez dyr. szkoły — mgr W. Rogiewicz okolicznościowe przemówienie wygłosiła z-ca dyr. szkoły mgr S. Zawadzka, obrazując historię tej placówki i jej dotychczasowe osiągnięcia dydaktyczno-wychowawcze i sportowe (pisaliśmy o tym w sobotnim wydaniu „DP"), rysując sylwetkę patrona szkoły.

Następnie nastąpił uroczysty akt nadania szkole imienia Eugeniusza Lokajskiego połączony z wręczeniem sztandaru ufundowanego przez „Chemitex" oraz ślubowanie młodzieży. W podniosłym nastroju uczestnicy spotkania udali się do holu szkoły, gdzie siostra Lokajskiego — Z. Domańska dokonała symbolicznego odsłonięcia tablicy pamiątkowej, na której figuruje napis: **Eugeniusz Lokajski 1909—1944. sportowiec-olimpijczyk, żołnierz bohater, portret z kryształu.** W korytarzu szkolnym urządzono okolicznościową wystawę pamiątek po patronie szkoły. Wśród licznych eksponatów sporą część ekspozycji zajmują dokumenty, obrazujące ostatnie dni życia E. Lokajskiego, żołnierza Powstania Warszawskiego poległego 35 września 1944 roku na gruzach dogorywającej stolicy.

Sobotnią uroczystość zakończyło poetycko-wokalne widowisko, obrazujące sylwetkę patrona szkoły według scenariusza napisanego przez kolegę E. Lokajskiego — S. Mroczkowskiego. (wrb)

DP

DZIENNIK POPULARNY — dziennik Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa-Książka-Ruch". Wydawca: Łódzkie Wydawnictwo Prasowe RSW „Prasa-Książka-Ruch". Redaguje Kolegium. Redakcja kod 90-103, Łódź, Piotrkowska 96. Adres pocztowy: „DP", Łódź, skrytka nr 69 Telefony: centrala 293-00 łączy ze wszystkimi działami. Redaktor naczelny 325-64. Z-ca redaktora naczelnego 307-26. Sekretarz odpowiedzialny, II sekretarz 204-75. Działy: miejski 341-10, 337-47, sportowy 208-95, ekonomiczny 228-32, wojewódzki 223-05. dział listów i interwencji 303-04 (rękopisów nie zamówionych redakcja nie zwraca), kulturalny 621-60, „Panorama" 307-23, dział społeczny i fotoreporterzy 379-97. Dział Ogłoszeń 311-50. (Za treść ogłoszeń redakcja nie odpowiada). Redakcja nocna 869-68, 868-78 Cena prenumeraty: rocznie 312 zł, półrocznie 156 zł, kwartalnie 78 zł. Prenumeratę przyjmują oddziały RSW „Prasa-Książka-Ruch" oraz urzędy pocztowe i doręczyciele w terminach: na I kwartał, I półrocze oraz cały rok do 10 każdego miesiąca poprzedzającego okres prenumeraty. Zakłady pracy, instytucje i organizacje, składają zamówienia na prenumeratę w miejscowym oddziale RSW, a w miejscowościach, w których nie ma tego oddziału, w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Natomiast prenumeratorzy indywidualni wyłącznie w urzędach pocztowych, bądź u doręczycieli. Egzemplarze archiwalne „Dziennika" są do nabycia w sklepie „Ruchu", Łódź, Piotrkowska 95.

Skład i druk: Prasowe Zakłady Graficzne RSW „Prasa-Książka-Ruch", Łódź, Armii Czerwonej 36. Papier druk. mat. 50 g. I-4